

BIBLIOTEKA LWOWSKA — TOM XXXIII

DR K. SOCHANIEWICZ

HERB MIASTA LWOWA

Z 27 ILUSTRACJAMI W TEKŚCIE



19

L W Ó W

33

NAKŁADEM TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW PRZESZŁOŚCI LWOWA

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW PRZESZŁOŚCI LWOWA

ma na celu poznawanie Lwowa i jego dziejowej przeszłości, budzenie poszanowania dla tradycji, pamiątek i zabytków „Starego Lwowa“, ochronę, konserwowanie i gromadzenie zabytków w zbiorach miejskich, konserwację zabytków nieruchomych, czuwanie i opiekę nad pięknem przyrody i jej zabytkami w mieście i okolicy, tudzież popieranie kulturalnego rozwoju miasta.

Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być każdy nieposzlakowany obywatel Państwa Polskiego, wpłacający regularnie wkładkę roczną w kwocie 12— zł., płatną odrazu lub w ratach kwartalnych. Członkiem założycielem zostaje, kto materialnie wybitnie poprze Towarzystwo.

Wzamian przysługuje członkom otrzymywanie wydawnictw Towarzystwa zadarmo do wysokości wpłaconej wkładki.

O ile liczba członków będzie stopniowo wzrastała, Towarzystwo wydawać zamierza, prócz tomów „BIBLIOTEKI LWOWSKIEJ“, także osobne „Roczniki“, poświęcone ściśle naukowym pracom, dotyczącym przeszłości Lwowa.

(Adres: Lwów, Rynek 4).

HERB MIASTA LWOWA

BIBLIOTEKA LWOWSKA

XXXIII

HERB MIASTA LWOWA

Z 27 ILUSTRACJAMI W TEKŚCIE

CZCIONKAMI Drukarni Sp. Akc. Książnica-Atlas we Lwowie

DR K. SOCHANIEWICZ

HERB MIASTA LWOWA

Z 27 ILUSTRACJAMI W TEKŚCIE





CM 313597

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 133 /2011/ CM

WSTĘP.

Wydając moje studjum o herbie Lwowa zaznaczyć muszę, że celem moim nie było opracowanie całkowite sfragistyki miejskiej, gdyż to jest zagadnienie odrębne. Mimo, iż o ile to było możliwem — zapoznałem się z całokształtem wyobrażeń sfragistycznych herbu m. Lwowa w rozmaitych epokach, w pracy tej ograniczyłem się tylko do rzeczy najważniejszych i typowych, zwłaszcza o ile chodzi o czasy późniejsze. Pomiąłem zaś zupełnie wyobrażenia sfragistyczne XIX wieku, zwłaszcza po r. 1789, gdyż w tym okresie wyobrażenie herbu należy uznać jako ustalone ustawowo (nietylko słownie, ale i graficznie). Natomiast nacisk położyłem na rozpatrzenie tych elementów, które w ciągu wieków ulegały wahaniom i tu oparłem się nietylko na sfragistyce, lecz także na innych wyobrażeniach, zwłaszcza w rzeźbie i grafice, tem bardziej, że sposoby rozwiązania zagadnień heraldycznych w zależności od celu i materiału i dziś są aktualne.

Mówiąc na wstępie o tem zastrzeżeniu, celem uniknięcia nieporozumień, muszę podnieść zasługę obecnej Rady miejskiej, która dała inicjatywę do badań nad herbem m. Lwowa przez powierzenie tegoż zagadnienia pisaćemu te słowa, następnie dyr. dr. A. Czołowskiemu za ułatwienie w pracy i dostarczenie potrzebnych materiałów oraz cennych wskazówek w rozmowach na temat opracowywany, a nadto dr. K. Badeckiemu, który życzliwie również służył swemi materiałami w zakresie zbadanych przez siebie ksiąg, oraz dyr. dr. E. Barwińskiemu za ułatwienie poszukiwań aktów w Archiwum Państwowem we Lwowie. Wkońcu należy podnieść zasługę ś. p. K. Widmana, który był poprzednikiem moich na tem polu badań i przygotował materiał, zużyty w latach po r. 1883 w pracach ówczesnej komisji nad ustaleniem herbu m. Lwowa. Z materiałów tych korzystał dr. St. Rachwał przy opracowaniu krótkiego stu-

djum o herbie m. Lwowa w Księdze pam. ginn. im. Długosza we Lwowie. Prace moich poprzedników, a zwłaszcza notaty ś. p. Widmana były dla mnie ogromnem ułatwieniem w budowaniu niniejszego opracowania, którego wartość niechaj ocenia specjaliści.

Lwów w sierpniu 1929 r.*

Autor.

* Pracę niniejszą z papierów pośmiertnych ś. p. *dra Kazimierza Sochaniewicza* przygotowała do druku i zaopatrzyła ilustracjami *dr Łucja Charewiczowa*. Ustęp końcowy od str. 61 — 62 skreślił *dr Aleksander Czołowski*.

I.

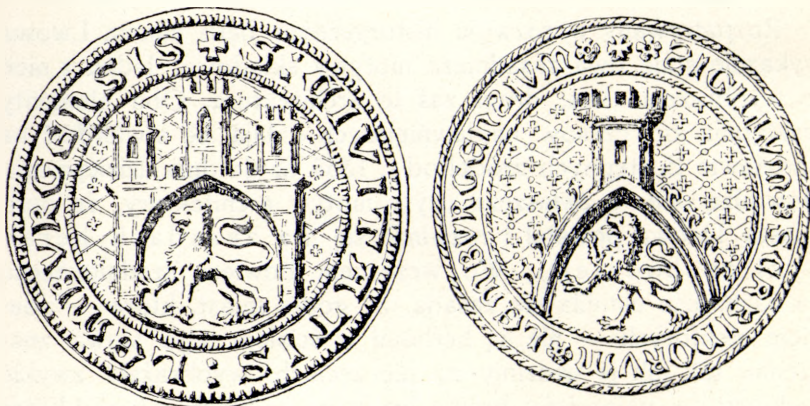
ZASADNICZY MOTYW HERBU M. LWOWA. — JEGO GENEZA. — STOSUNEK DO
GODŁA ZIEMI LWOWSKIEJ, WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO I KSIĘSTWA RUSKIEGO. —
CZAS UFORMOWANIA SIĘ GODŁA. — OKRESY W DZIEJACH HERBU M. LWOWA.

Rozpatrywany w rozwoju historycznym herb miasta Lwowa wykazuje stale dwa zasadnicze motywy składowe. Jeden z nich to wyobrażenie lwa, drugi zaś to architektura. Oba elementy występują od czasów najdawniejszych i dają się stwierdzić na podstawie dostępnych źródeł od r. 1359 aż do dnia dzisiejszego. Dowodzą one, a zwłaszcza użyty motyw architektury, że herb miasta Lwowa powstał i rozwinął się na zasadach heraldyki zachodniej¹⁾. We wczesnem bowiem średniowieczu na zachodzie ustaliła się zasada, że godła miast, które — zdaniem niektórych — nie są herbami w ścisłem tego słowa znaczeniu, tak jak je widzimy na pieczęciach, wyobrażały zwykle architekturę, najczęściej bramę warowną, w której lub nad którą umieszczano indywidualne godło t. j. albo postać świętego, najczęściej patrona głównego kościoła, albo herb władcy kraju, względnie pana zwierzchniego. Innemi słowy herb miasta był obrazowem przedstawieniem, niejako hieroglifem, a właściwie ideogramem, względnie symbolem, mogącym niejednokrotnie zastępować graficznie względnie rysunkowo pisaną lub mówioną nazwę miasta.

W tej mierze herb miasta Lwowa, w jakikolwiek sposób stylizowany, jest w swych zasadniczych formach symbolem, który da się zawsze odczytać jako „Lwów(gród)“ albo „Lwi(gród)“, co zresztą pokrywa się w przeważnej części z tradycyjnymi nazwami²⁾, używanymi także w innych językach jak np. ruskim (Lwów, Lwiw, Lwihrad, Lwihorod, Ilwiw), niemieckim (Lemberg, Lemberg, Lemburg, Löwenburg) i łacińskim (Lemburga, Leontopolis, Leopoliis, Leone, Liwovia, Leopolia), przyczem podkreślić należy, że w dokumencie łacińskim z roku 1389 mamy³⁾ wy-

rażnie Lwów nazwany „*Civitas Leona*“, t. j. *Lwi gród*, *Lwie miasto*.

Odpowiedź na pytanie, skąd się wzięło wyobrażenie lwa w herbie Lwowa, nie jest łatwa. Wobec faktu, że przed rokiem 1359 nie posiadamy żadnych danych źródłowych z tego zakresu, co zresztą dziwić nie powinno. Ubogim jest bowiem zasób źródeł do dziejów średniowiecznego Lwowa, o ile chodzi o epokę najdawniejszą, zwłaszcza z przed r. 1382. Wszystkie bowiem najdawniejsze, do dziejów piastowskiego Lwowa księgi, zagięły bezpowrotnie już w r. 1381 podczas wielkiego pożaru



Najstarsze pieczęcie rajców i ławników lwowskich.

Rys. Rudolf Mękicki.

miasta, w którym jak podaje Zimorowicz, obywatele lwowscy „*archivum civitatis cum tabulis publicis amiserunt*“⁴⁾. Ale też i materiały z wieku XIV nie dochowały się w komplecie. To zaś co w zakresie dokumentalnym z przed r. 1382 posiadamy, to są tylko szczątki. Do nich należy dokument z 10 stycznia 1359 r. wystawiony przez rajców lwowskich⁵⁾, przy którym wisi najstarsza znana pieczęć miejska lwowska, stanowiąca zarazem najstarsze wyobrażenie herbu miasta Lwowa. Widzimy na nim lwa, wspiętego w bramie na tylnych łapach, bez korony, zwróconego w lewo, przyczem lewa przednia łapa jest opuszczona niżej, natomiast prawa podniesiona wyżej. Wyobrażenie lwa w tej formie, względnie bardzo pokrewnej, ale z pominięciem architektury (bramy), natomiast na tle krajobrazu,

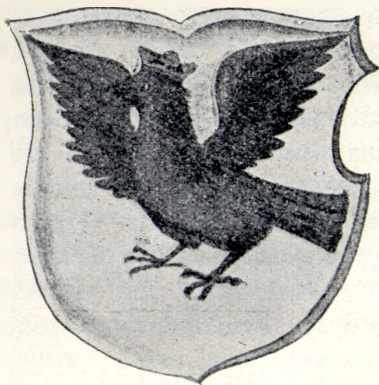
a w szczególności z widokiem skały, stanowi herb ziemi lwowskiej, znany nam już z opisów z początku XV wieku. Najstarszy znany opis herbu ziemi lwowskiej mamy w opisie chorągwi tejże ziemi, pod którą w roku 1410 w bitwie pod Grunwaldem szła do boju szlachta ziemi lwowskiej. Był na niej wyobrażony lew płowy, wdrapujący się na skałę na polu niebieskiem⁶). Inny opis z wieku XV, zawarty w „Clenodia“ Długosza, przepisuje dla ziemi lwowskiej jako jej herb lwa niekoronowanego, płowego, wspinającego się na skałę, ale w polu czerwonym⁷). Ponieważ jest to jedyny wypadek, w którym podano wiadomość o czerwonej barwie pola, przeto wobec faktu, że inne przekazy⁸) „Clenodia“ Długosza i późniejsze opisy przy opisie herbu ziemi lwowskiej stale mówią o polu niebieskiem⁹), można mniemać, że w tym opisie Długoszowym, względnie w jednym z przekazów jego „Clenodia“ tkwi omyłka. Na uwagę zasługuje jednak komentarz Długosza, odnoszący się do wspomnianego opisu, a mianowicie, że to wyobrażenie (t. j. lew) odpowiada tej okolicy i jest oznaczeniem miasta (stolicy) tej ziemi, które bierze imię swe od założyciela księcia Lwa.

Z tego zestawienia herbu miasta Lwowa z herbem ziemi lwowskiej widać jasno, że istnieje związek między ziemią lwowską a jej głównym miastem, polegający na wspólnym motywie indywidualnym, heraldycznym, t. j. na wyobrażeniu lwa. Zaznaczyć przytem należy, że pierwotnie, przynajmniej o ile chodzi o wiek XV przypuszczalnie, herb ziemi lwowskiej (lew) był hierarchicznie równorzędnym z herbami innych ziem, wchodzących w skład Rusi Czerwonej¹⁰), t. j. przemyskiej (orzeł dwugłowy), bełzkiej (gryf), halickiej (kawka ukoronowana), chełmskiej (niedźwiedź między trzema drzewami).

Poza hierarchiczną równorzędną herbów ziem wymienionych z herbem ziemi lwowskiej, która się zaznacza nie tylko faktami z zakresu historii tych ziem (momenty samodzielności



Herb ziemi lwowskiej.



Herb ziemi halickiej.

mologicznie od halki (hałki), kawki¹¹). Okoliczność to nader ważna, bo pozwala na stwierdzenie pewnego prawa heraldycznego, mogącego wyjaśnić genezę herbu miasta, względnie ziemi. W tym kierunku bowiem analogja między Lwowem a Haliczem idzie dosyć daleko. Ową kawkę, będącą herbem ziemi halickiej odnajdujemy nietylko w herbie ziemi halickiej, lecz także w herbie miasta Halicza¹²); ta tylko jest różnica, że w herbie Halicza nie znajdujemy architektury, cechującej herb Lwowa. Biorąc pod uwagę wysoką starożytność Halicza, wyprzedzającą niewątpliwie chronologicznie takż Lwowa, a w każdym razie wy-



Herb miasta Halicza.

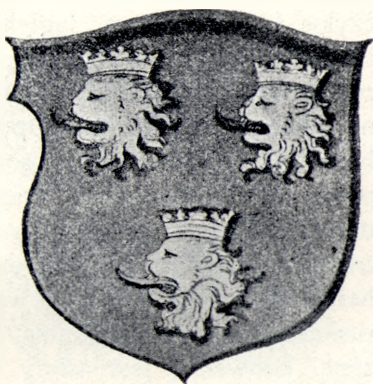
politycznej, względnie autonomji w poszczególnych okresach dziejów), lecz także ową charakterystyczną różnorodnością tematów heraldycznych, da się tu zauważyć pewna ciekawa analogja między herbem ziemi lwowskiej, a herbem ziemi halickiej. Oba herby bowiem pozostają treściowo w ścisłym związku z nazwami stolic. Podobnie bowiem, jak Lwów da się wywieść etymologicznie od Lwa, tak i Halicz da się wyprowadzić etymologicznie od halki (hałki), kawki¹¹). Okoliczność to nader ważna, bo pozwala na stwierdzenie pewnego prawa heraldycznego, mogącego wyjaśnić genezę herbu miasta, względnie ziemi. W tym kierunku bowiem analogja między Lwowem a Haliczem idzie dosyć daleko. Ową kawkę, będącą herbem ziemi halickiej odnajdujemy nietylko w herbie ziemi halickiej, lecz także w herbie miasta Halicza¹²); ta tylko jest różnica, że w herbie Halicza nie znajdujemy architektury, cechującej herb Lwowa. Biorąc pod uwagę wysoką starożytność Halicza, wyprzedzającą niewątpliwie chronologicznie takż Lwowa, a w każdym razie wyprzedzającą momenty używania godeł miejskich, mniemać należy, że nazwa Halicza wyprzedziła powstanie godła, które zostało najprawdopodobniej dorobione na zasadzie etymologicznego wywodu z nazwy grodu i przynależnego terytorjum. Charakterystyczne użycie korony na głowie kawki mogłoby wskazywać, że najwcześniej to mogło nastąpić w dobie książęcej¹³), zaczynającej się od nastania tronu halickiego, t. j. od r. 1134. Czy jednak ustalenie się herbu księstwa halickiego, a zarazem

miasta Halicza nastąpiło w wieku XII, XIII czy XIV, w świetle dotychczasowego stanu nauki powiedzieć się nie da. Stąd jednak niewątpliwy wniosek, że genezy herbów ziem, czy miast wprowadzonych z nazwy miasta i przyległego terytorjum, nie trzeba uzależniać i łączyć synchronistycznie z datą powstania, założenia grodu.

W świetle analogji, zaczerpniętej z herbu Halicza i ziemi halickiej należy motyw lwa, stanowiący integralną część herbu Lwowa, uważać za podstawowy motyw, związany nie tylko z miastem, lecz także i terytorjum. Na tę okoliczność wskazuje także inny fakt: lew stał się źródłem pochodnych herbów, związanych z terytorjum, którego ośrodek stanowi właśnie Lwów. Mam tu na myśli przede wszystkim **herb kapituły lwowskiej**, wyobrażający trzy ukoronowane głowy lwie na czerwonym polu¹⁴⁾. Jest prawie pewną rzeczą, że jest to herb utworzony z kombinacji uszczerbionych elementów lwa lwowskiego, nie mógł powstać wcześniej, jak w latach 1375-1414, t. j. kiedy Lwów został siedzibą metropolji halickiej¹⁵⁾. Datę tę należałoby zbliżyć raczej do granicy górnej wspomnianego okresu t. j. położyć na czas około roku 1414, albowiem pierwszy kanonik lwowski pojawia się¹⁶⁾ około r. 1415, a akt fundacyjny¹⁷⁾ kapituły (fundusz na 10 kanoników) pochodzi z r. 1429.

Podobnie, jak dla kapituły lwowskiej stał się motyw lwa, jako godło ziemi lwowskiej, źródłem tematu heraldycznego dla ziemi żydaczowskiej, niegdyś politycznie związanej z ziemią lwowską, która to ziemia długi czas własnego herbu nie posiadała, dopiero otrzymała go na sejmie w r. 1676 w postaci trzech lwiatek na chorągwi niebieskiej¹⁸⁾.

Okoliczność, że motyw lwa wiązał się nie tylko ze Lwowem i ziemią lwowską, lecz dzięki użyciu uszczerbionego motywu w herbie kapituły lwowskiej, okazywał tendencję do symbolicznego reprezentowania większego obszaru, niż ziemia lwowska,



Herb kapituły lwowskiej.

była powodem, że zczasem, prawdopodobnie w wieku XVI, pierwotne godło ziemi lwowskiej stało się herbem województwa lwowskiego, czego jednak z całą dokładnością, o ile chodzi o chronologję, nie można jeszcze określić. Stało się to wskutek charakteru stołecznego m. Lwowa w stosunku do całej Rusi Czerwonej, dzięki czemu wyobrażenie lwa nabrało charakteru godła symbolicznego dla całej Rusi Czerwonej. Na owe tendencje rozszerzenia godła ziemi lwowskiej na cały obszar późniejszego województwa ruskiego jeszcze we wieku XIV, mamy dowody w numizmatyce. Półgrosze bowiem, denary ruskie, względnie lwowskie, jak się je niekiedy nazywa, z czasów Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, Władysława Opolczyka i Władysława Jagiełły, a więc z drugiej połowy XIV i pierwszej połowy XV wieku używają wizerunku lwa, zwanego pospolicie „lwem ruskim“¹⁹⁾. Wyobrażenie takiego lwa mamy na pieczęci Władysława Opolczyka z roku 1373 na małej tarczy herbowej²⁰⁾. Użycie tego godła, będące niewątpliwie wyrazem praw suwerennych tego księcia w stosunku do Rusi, wobec pominięcia innych terytorjalnych godeł²¹⁾, może być tłumaczone trojako: 1) albo już wówczas w XIV wieku lew był godłem herbowym Rusi halickiej, względnie herbem ziem południoworuskich (tego zapatrywania jest Zubrzycki)²²⁾, 2) albo herb ziemi lwowskiej jest użyty w stosunku do całej Rusi jedynie niejako *pars pro toto*, 3) albo godło jest spadkiem po dawnych władcach dynastycznych. Za poglądem, iż lew krocący jest herbem Rusi, względnie tych terytorjów, które były we władaniu Kazimierza Wielkiego, przemawiają pomniki numizmatyczne, a mianowicie półgroszki ruskie Kazimierza W. Jedna strona bowiem owych półgroszków, na której jest wyobrażenie lwa, zawiera napis: „MONETA DOI (czytaj Domini) RVCSIE“, natomiast druga z wyobrażeniem ukoronowanej litery K, a więc pierwszej zgłoski imienia królewskiego, nosi napis: „REGIS POLONIE“. Zjawisko to naogół w monetach następców Kazimierza W. powtarza się konsekwentnie²³⁾. Dalszym dowodem byłoby współistnienie lwa i na monetach i na osobnej tarczy na pieczęciach Opolczyka. Czyli innemi słowy lew krocący byłby już w XIV wieku i to już bezwątpienia od połowy tegoż godłem dla bardzo obszernego terytorjum, mniej więcej odpowiadającego późniejszemu województwu ruskiemu.

Nasuwa się pierwsze pytanie, kiedy się ten stan rzeczy ustalił, o ile chodzi o recepcję lwa jako godła Rusi? Nastąpiło to najwcześniej w r. 1346, t. j. kiedy Kazimierz W. przybrał tytuł dziedzica Rusi²⁴), ale właściwie tę datę należałoby przesunąć do r. 1352 t. j. do daty zajęcia ziemi lwowskiej²⁵). Ten moment bowiem — mojem zdaniem — był decydującym, o ile



Monety mennicy lwowskiej z lat 1350—1410.

Rys. Rudolf Mękicki.

chodzi o przyjęcie lwa jako ogólnego godła dla posiadanych ziem, co znalazło wyraz na wybijanych dla tych obszarów monetach.

Drugim pytaniem, jakie się tu nasuwa, to, jakie uzasadnienie historyczne ma użycie przez Kazimierza W. lwa jako herbu Rusi i pojawienie się po raz pierwszy w r. 1359 lwa, jako części składowej herbu m. Lwowa²⁶).

Odpowiedź na to może dać sfragistyka książąt halicko-włodzimierskich²⁷⁾. Sprawa ta jest dosyć ciemna, albowiem po raz pierwszy w sfragistyce książęcej halicko-włodzimierskiej pojawia się wyobrażenie lwa na odwrociu jednej z pieczęci, przywieszzonej do listu książąt ruskich Andrzeja i Lwa, tytułujących się książętami całej Rusi, Halicza i Włodzimierza, do mistrza krzyżackiego z dnia 9 sierpnia (w wigilję św. Wawrzyńca) 1316 r. List ten wydany we Włodzimierzu, którego oryginał przechowuje się w Królewcu w dawnym archiwum krzyżackim, zapewnia przyjaźń i pomoc przeciw Tatarom i innym nieprzyjaciołom wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu Karolowi Beffort²⁸⁾. Pieczęć z lwem²⁹⁾, na odwrociu przypisuje się zwykle Lwu II, księciu halickiemu (1308—1324). Jest ona wystylizowana na sposób zachodni, europejski, o czym świadczy ogon lwa wygięty wgórę, podczas, gdy na wschodzie wyobrażano sobie lwa z ogonem wgiętym pod jedną z łap tylnych³⁰⁾. Istnienie jej dowodzi, że Kazimierz W. i jego następcy posługując się wyobrażeniem lwa, jako godłem Rusi, szli drogą tradycji historycznej sięgającej co najmniej roku 1308 t. j. momentu śmierci Jerzego I i objęcia rządów przez ks. Lwa II. Tradycja ta w dobie przed Kazimierzem W. nie była tylko sporadycznym wypadkiem, bo istnieje ogniwo pośrednie łączące czasy Lwa II z czasami Kazimierza W. w postaci wyobrażenia lwa na tarczy pieczęci konnej Bolesława Jerzego II Trojdenowicza³¹⁾, również jak poprzednia opartych na wzorach sfragistyki zachodniej³²⁾.

Nasuwa się z kolei teraz trzecie pytanie, a mianowicie jaki charakter posiada godło lwa, występujące na pieczęciach władców Rusi halickiej bez przerwy od r. 1308? Nie ulega wątpliwości, że począwszy od Bolesława Jerzego II Trojdenowicza jest on wyrazem uprawnień terytorjalnych³³⁾. Jeżeli zaś chodzi o Lwa II, to z kolei nasuwa się pytanie, czy obok uprawnień terytorjalnych, nie jest on równocześnie wyrazem uprawnień dynastycznych. Niestety istnieje tu już sfera hipotez, mniej lub więcej prawdopodobnych. Na charakter dynastyczny godła lwa wskazywać zdaje się M. Hruszewskij, który wyraził hipotezę, że *contrasigillum*, użyte przez Lwa II Jurjewicza zostało odziedziczone³⁴⁾ jeszcze po Lwie I († 1301), wskutek czego mielibyśmy odbicie tłoku, pochodzącego z wieku XIII, a lew miałby charakter zarówno godła dynastycznego, jak i terytorjalnego.

Na tej podstawie wyjaśnienie genezy wizerunku lwa w herbach miasta Lwowa, ziemi lwowskiej oraz księstwa względnie województwa ruskiego, można ująć w przypuszczenie, że źródłem jest tu godło dynastyczne tej gałęzi Rurykowiczów, która swój ośrodek polityczno-administracyjny miała we Lwowie³⁴). Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać analogia, zaczerpnięta ze stosunków polskich. Wyobrażenie orła białego, który był godłem królestwa polskiego jako całości, jak wiadomo, przysługiwało jedynie królowi, księciu monarsze polskiemu, następnie dzielnicy (księstwu) krakowskiej, jako macierzy i królowej ziem królestwa polskiego³⁵). Ponadto wchodziło ono, t. j. wyobrażenie orła białego, w skład godła m. Krakowa w sposób analogiczny, jak to się miało z wizerunkiem lwa, t. j. łącznie z architekturą. Na podstawie tak ujętego prawa heraldycznego możemy już stanowczo stwierdzić, że 1) wyobrażenie lwa, wspinającego się na skałę, jest godłem księstwa względnie województwa ruskiego jako całości; 2) przysługiwało też w tym znaczeniu książętom ruskim i ich dziedzicom jako władcom tego kraju; 3) ziemi lwowskiej jako macierzy ziem czerwono-ruskich (jako ośrodkowi politycznemu); 4) wyrazem stosunku terytorjalno-dynastycznego, zasadniczo praw zwierzchnich nad miastem, było pomieszczenie lwa w architekturze. Całość ta oznaczała obrazowo gród, i jego charakter stołeczny a stosunek wasalski do dynastji wyrażał lew³⁶).

Na pytanie, kiedy to utworzenie się herbu w tej formie, opartej może o wzory polskie, a w każdym razie dokonanej według reguł heraldyki zachodniej nastąpiło, odpowiedź jest bardzo trudna, albowiem bezpośrednich wskazówek brak. Nie wiadomo, czy to uczynił założyciel Lwowa, książę Lew Daniłowicz, czy też któryś z władców późniejszych. Mogło to bowiem równie dobrze nastąpić podczas lokacji Lwowa na prawie niemieckiem przez Kazimierza Wielkiego, ale też i przedtem. To jednak zdaje się pewnem, że samo wyobrażenie lwa, jako godło terytorjalno-dynastyczne, które mogło być godłem mówiącem o „ziemi Lwa“, jest starszem niż godło miasta.

Zasadnicze motywy herbu ulegały w rozwoju dziejowym pod wpływem epoki, ustawodawstwa oraz pewnych zewnętrznych wypadków przemianom, które możemy ująć w odpowiednie okresy. Na zasadzie przeprowadzonej analizy materiału doku-

mentalnego, sfragistycznego i archeologicznego możemy ustalić następujące fazy rozwojowe:

1 faza — okres średniowieczny, który należy przeciągnąć aż do roku 1526, t. j. do momentu ustawowego ustalenia herbu;

2 faza — okres od roku 1526 do roku 1586, t. j. do momentu udostojnienia herbu przez papieża Sykstusa V;

3 faza — okres od roku 1586 do roku 1789, t. j. do ustalenia wyglądu herbu przez cesarza Józefa II;

4 faza — okres od roku 1789 do roku 1883, kiedy to ponownie ustalono wygląd autentyczny herbu, który zaginął w roku 1848;

5 faza — okres od roku 1883 do roku 1920, kiedy to herb m. Lwowa został udostojniony przez odznakę Virtuti militari.

II.

NAJDawniejsze wyobrażenie herbu m. Lwowa. — Różnica między pieczęcią ławniczą a radziecką. — Typy pieczęci radzieckich. — Czas powstania pieczęci radzieckich i ławniczej. — Ustalenie ustawowe wyglądu herbu w r. 1526. — Jego barwy.

Nie zachował się z całego średniowiecza żaden akt, ani dokument, któryby określał najdawniejszy wygląd herbu miasta. Najprawdopodobniej taki dokument nie istniał, bo niewątpliwie nie trzeba by go dopiero w r. 1526 zatwierdzać¹⁾. Wszystko zatem, co wiemy o wyglądzie herbu m. Lwowa w średniowieczu, powiedzmy nawet dokładniej przed r. 1526, zawdzięczamy wyłącznie ocalałym z zawieruchy dziejowej zabytkom sfragistycznym. Stąd znamy jedynie jego rysunek, natomiast barwy nie są zupełnie znane. W świetle średniowiecznych zabytków sfragistycznych herb Lwowa występuje w dwu typach, które różnią się między sobą architekturą. Typy te reprezentują pieczęcie ławnicza i miejska (radziecka) a różnica polega na tem, że w pieczęci ławniczej mamy bramę z jedną wieżą, natomiast w miejskiej — bramę z trzema wieżami.

Pieczęć ławnicza²⁾ okrągła o średnicy 48 mm wyobraża na tle zasianem kwiatuśkami bramę gotycką, nakrytą basztą forteczną o jednym oknie i trzech blankach. W bramie lew wspięty, zwrócony w prawo, a w otoku napis: * SIGILLVM * SCABINORVM * LEMBVRGENSIVM *. Najstarszy okaz tej pieczęci pochodzi wprawdzie z roku 1412, niemniej jednak, jak słusznie mniema Piekosiński, należy odnieść powstanie tłoku pieczętnego do wieku XIV ze względu na charakter rysunku. Używano tej pieczęci nieprzerwanie, jak można stwierdzić na podstawie dokumentów, zachowanych w Archiwum miejskim, przez wiek XV, XVI i XVII. Zastanawia nas charakterystyczne użycie architektury, tak odbiegające od ustalonego konwencjonalnie wyglądu herbu w świetle pieczęci radzieckiej. Można przypuścić, że fakt

2 Herb miasta Lwowa.



Najstarszy okaz pieczęci
ławników lwowskich.

użycia jednej wieży symbolizuje ratusz miejski, w przeciwstawieniu do bramy trójbasztowej, symbolizującej całe miasto.

Pieczęć radziecka (miejska) występuje w średniowieczu w trzech typach. Typ pierwszy przedstawia pieczęć okrągłą o średnicy 39 mm, na której wyobrażony w bramie otwartej o trzech basztach lew bokiem w prawo zwrócony. W otoku napis:

* S : CIVITATIS * LEMBVRGENSIS *

Najstarszy okaz tej pieczęci wyciśnięty w zielonym wosku, na jedwabnym zielonym sznurku zawieszanej, wisi u dokumentu z r. 1359, przechowywanego w Archiwum m. Lwowa. Zaznaczyć należy, że jest to jedyny egzemplarz tego typu z całego średniowiecza, albowiem później już się z tą pieczęcią nie spotykamy i dopiero pojawia się ona ponownie w r. 1633, jako wyciśnięta pieczęć w opłatku obok wyżej wymienionej pieczęci ławniczej. To tajemnicze zniknięcie tłoku pieczętnego typu pierwszego nasuwa pewne wątpliwości i zastrzeżenia, o których będzie niżej mowa, bez wyczerpania kwestji całkowicie. W istocie bowiem kwestja autentyczności względnie nieautentyczności tej pieczęci nie ma wpływu na roztrząsanie zasadniczego zagadnienia, jakim jest wygląd herbu. Typ drugi pieczęci zawieszanej z reguły na pasku pergaminowym, wyciskanej w wosku zielonym, w miseczce woskowej, zrobionej z wosku niebarwionego, mającej napis otokowy: SIGILLVM CIVITATIS LEMBVRGENSIS, spotykamy przywieszoną do dokumentów z lat



Najstarszy okaz pieczęci radzieckiej lwowskiej.
Typ I (w powiększeniu).



Pieczęcie radzieckie lwowskie. Typ II (w powiększeniu).

1399—1472, po którym to roku znika bezpowrotnie. Typ trzeci spotykamy w dokumentach dopiero od r. 1496, przyczem zaznaczyć trzeba, że używano jej w wieku XVI i XVII, ostatni raz, o ile można było stwierdzić dokumentalnie, w roku 1646.

Przedstawione powyżej trzy typy pieczęci radzieckich, pochodzących ze średniowiecza, nie wykazują zasadniczych różnic rysunkowych a przedstawiają godło, które drogą praktyki ustaliło się jako herb miasta Lwowa. Fakt jednak pojawienia się w ciągu krótkiego stosunkowo okresu od r. 1359—1496 trzech

typów (tłoków) pieczęci radzieckich, podczas gdy pieczęć ławnicza okazuje tłok nie ulegający zmianie, nastręcza pole do pewnych uwag. Wpierw jednak należy roztrząsnąć pytanie, do jakiego czasu należy odnieść powstanie tłoków pieczętnych obu typów pieczęci, t. j. radzieckiej i ławniczej, bo chronologia najstarszych ich odcisków nie jest jeszcze chronologią najstarszych tłoków. Logicznie rzecz biorąc należa-



Pieczęć radziecka lwowska.
Typ III (w powiększeniu).

łoby odnieść ich genezę do czasów powstania magdeburgji, względnie lokacji na prawie niemieckiem. Sprawa ta jest nieco skomplikowana, albowiem pytanie, kiedy właściwie Lwów został lokowany na prawie niemieckiem nie jest jeszcze, mojem zdaniem, definitywnie rozstrzygnięte. Znany powszechnie i stale cytowany dokument Kazimierza W. tyczący rodziny Stecherów z r. 1352, wymienia protoplastę tego rodu w osobie Bertolda, wójta, żyjącego za czasów kniazia Lwa, który go obdarzył dobrami wspomnianymi w dokumencie. Jest to jedyne historyczne świadectwo zarówno o najstarszych przedstawicielach rodziny Stecherów, jak i o urzędzie wójtowskim we Lwowie. I tu napotykamy pierwszą trudność natury chronologicznej. Niewiadomo bowiem, czy owego Bertolda odnieść do czasów Lwa I († 1301), czy też do Lwa II (1308—1324).

W literaturze naukowej panuje opinia, że Bertold Stecher, najstarszy znany imiennie wójt lwowski, żył za czasów Lwa I-go³). Pogląd ten, mojem zdaniem, nie da się utrzymać, albowiem biorąc pod uwagę rachubę dwu pokoleń (po 33 lat jedno pokolenie), reprezentowanych przez Bertolda i Macieja Stecherów, t. j. ojca i syna, dwu znanych imiennie wójtów z czasów ruskich, to działalność ich mieści się, coprawda w ramach lat 1285—1352, z tego przypuszczalnie działalność Bertolda (I pokolenie) na lata 1285—1319, a więc na schyłek rządów Lwa I († 1301) oraz większość rządów Lwa II (1308—1324). Tem samem początek wójtostwa lwowskiego można odnieść do jednego z tych władców. Za przyjęciem powstania wójtostwa w czasach⁴) Lwa II przemawiają następujące względy⁵): 1) Okoliczność, że przypuszczalny okres działalności życiowej Bertolda przypada w przeważnej części na wiek XIV, nie na wiek XIII. 2) Tradycja dziejowa lwowska, reprezentowana przez Zimorowicza, który w najdawniejszej epoce t. j. w XIII w. (za czasów Lwa I) nic o Niemcach nie mówi, natomiast informuje szczegółowo o innych przybyszach t. j. Ormianach, Saracenach i Tatarach⁶). 3) Niema żadnych danych źródłowych stwierdzających pośrednio, czy bezpośrednio, istnienie Niemców we Lwowie w wieku XIII, przeciwnie dopiero ożywienie stosunków handlowych z Niemcami lwowskimi da się wykazać dopiero w drugiej ćwierci w. XIV⁷). 4) Jest prawdopodobniejszą rzeczą, że napływ Niemców nastąpił dopiero w XIV, niż w wieku XIII, kiedy

to nastąpiła pewna stabilizacja w stosunkach zewnętrznych. 5) Wskazuje na to moment ewolucyjny, który dla powstania gminy niemieckiej wymagał uprzedniego ustabilizowania się stosunków na podgrodziu lwowskim, bądź co bądź będącem najmłodszą wówczas z osad na Rusi halickiej (np. w stosunku do Przemyśla, Włodzimierza, Halicza i t. d.).

Przyjmując tę poprawkę chronologiczną co do umiejscowienia w czasie, nie możemy nic więcej powiedzieć o najdawniejszej gminie niemieckiej we Lwowie, jak to: 1) że powstała w XIV wieku; 2) że najstarszym znanym wójtem był Piotr Stecher, prawdopodobnie w czasach Lwa II, niż Lwa I żyjący; 3) że wójtostwo po nim odziedziczył jego syn Maciej; 4) że wójtostwo to nie istniało już w r. 1352, synowie bowiem Macieja nie są już wójtami; 5) że strona organizacyjna wójtostwa, poza faktem jej dziedziczności przez dwa pokolenia, nie jest w szczegółach znana i cokolwiek się o niej powie, jest hipotezą nie mającą poparcia źródłowego. Oczywiście wszystko to, co powiedziałem, jest możliwe tylko w tym wypadku, o ile dokument Kazimierza W. jest autentyczny, co do tego jednak istnieją poważne wątpliwości⁸).

Dlatego nie wiedząc nic konkretnego o organizacji Lwowa w okresie przed r. 1352, t. j. nie wiedząc, czy istniała rada miejska (jak np. we Włodzimierzu w r. 1324), czy istniała też ława, nie możemy też nic powiedzieć o pieczęciach władz; trudno więc orzec, czy pieczęcie znane z najstarszych odcisków, t. j. radziecką (typ I) i ławniczą można odnieść, o ile chodzi o powstanie tłoków do czasów przed rokiem 1352, przypuszczalnego okresu wójtostwa Bertolda i Macieja Stecherów. Żadna z nich nie jest pieczęcią wójtowską w ścisłym tego słowa znaczeniu, o czym świadczą ich otokowe napisy („*S. civitatis...*“, „*S. scabinorum...*“), a niewątpliwie to znalazłoby swój wyraz w napisie otokowym. Nie mając pozytywnych danych o władzach miejskich a zwłaszcza o ławie, z natury rzeczy powstanie tłoków możemy odnieść najwcześniej do czasu, kiedy mamy pewność, że te instytucje prawa magdeburskiego (rada, ława) istnieją. Inna sprawa, czy taka pieczęć wójtowska istniała. Prawnie i technicznie rzecz prawdopodobna, a zwłaszcza technicznie, skoro mamy dowody na istnienie w tym czasie już bogatej sfragistyki książęcej, bojarskiej a nawet miejskiej⁹). Nie jest też wykluczo-



nem, że ta najstarsza pieczęć wójtowska mogła nosić wyobrażenie architektury i lwa, jako wyrazu uprawnień przelanych przez ks. Lwa II i Bolesława Jerzego II, ale najprawdopodobniej, jeżeli istniała, mogła być wyrazem uprawnień wójtowskich w bardzo ograniczonym zakresie i to w odniesieniu do nacji niemieckiej, a to pod warunkiem autentyczności dokumentu z r. 1352, który jest bardzo podejrzany¹⁰).

Gdybyśmy jednak przyjęli istnienie pełnej magdeburgii we Lwowie z radą, ławą etc. przed r. 1352, gdybyśmy nawet, opierając się na prymitywności rysunku, przyjęli powstanie tłoku pieczętnego, znanego z odcisku z r. 1359 w czasach przed r. 1352 (w dobie ruskiej), istnieje inny argument, który to przypuszczenie czyni mało prawdopodobnym. Jest nim okoliczność, że w latach 1350 i 1351 uległ Lwów stary całkowitemu zniszczeniu wskutek najazdu Litwinów, a może jeszcze w r. 1353, kiedy Lubart strasznie spustoszył Halicz¹¹). Wówczas to niewątpliwie przepadł całkowity dorobek kulturalny Lwowa, a zwłaszcza piśmienniczy i archiwalny, o ile istniał. Nie jest więc wykluczone, że pieczęć, o ile istniała, również przepadła. O ile zaś ocalała, to wątpliwą jest rzeczą, aby mogła służyć dla nowego Lwowa na zupełnie nowym terenie zbudowanego, którego budowę i organizację należy odnieść do czasów przed r. 1356; nie jest wykluczone, że na lata 1353—1356. Kazimierz W. przystępując do odbudowy Lwowa, obróconego w perzynę przez Litwinów, uregulował przedewszystkiem stosunki majątkowe Stecherów, jako rodziny wójtowskiej starego Lwowa¹²), z którego pozostały gruzy, a którego organizacja była rozbita i nie istniała od czasu śmierci wójta Macieja¹³).

Z podniesionym przeze mnie faktem, t. j. rozpoczęciem organizacji nowego Lwowa, stałby w sprzeczności pozornej fakt, że przywilej na magdeburgję Kazimierza W. pochodzi dopiero z r. 1356¹⁴). Sprzeczność to pozorna. Przywilej bowiem z r. 1356 nie jest przywilejem lokacyjnym „*sensu strictiori*“, jakby to mniemać należało, t. j. nie stanowi umowy króla z nowym władcą miasta i przyszłym wójtem, lecz wychodzi ze stanu faktycznego, że miasto już istnieje, a dyspozycyjna treść dokumentu mówi tylko o nadaniu magdeburgii, co należy rozumieć, że właściwie jest to już uporządkowanie i usankcjonowanie istniejącego stanu prawnego. Patrząc więc na dokument

z r. 1356 pod tym kątem widzenia, niewątpliwie przychodzi się do przekonania, że, choćby nie istniał, względnie okazał się falsyfikatem, dokument z r. 1352, dotyczący regulacji interesów Stecherów, ten stan rzeczy musiała poprzedzić kilkuletnia praca organizacyjna i gospodarcza, która wytworzyła warunki dla organizacji ławy i innych instytucji miejskich na prawie niemieckim¹⁵). Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach wójtostwo nowego Lwowa (Kazimierzowskiego) musiało istnieć na kilka lat przed r. 1356 (to pewne, że nie było ono w rękach Stecherów), powstanie ławy zaś odnieść należy do r. 1356. Do tego roku na zasadzie danych prawnohistorycznych należy odnieść sporządzenie tłoku pieczęci ławniczej miasta Lwowa, znanej z najstarszego odcisku z r. 1412¹⁶). Za tem przypuszczeniem przemawia i technika rysunku pieczętnego, odpowiadająca XIV wiekowi¹⁷). Podkreślić należy szczególny konserwatyzm w używaniu tego tłoku, który zapewne dzięki pieczołowitości ławy lwowskiej, przechował się długo i służył do wyciskania pieczęci przez szereg wieków.

Wiadomo jednak, że wizerunek heraldyczny na niej zawarty (według mego przypuszczenia, zawierający w architekturze bramę i wieżę ratuszową), mimo swej starożytności i konserwatyzmu, stosowanego w odbiciach, nie stał się i nie był godłem czyli herbem miasta. Było to zresztą jasnem, dlaczego się tak stało: bądź co bądź ława Lwowa, przynajmniej pierwotnie, nie rozciągała swej władzy na ogół mieszkańców miasta, skoro istniało obok niej niezawisłe sądownictwo ormiańskie. Nie reprezentowała całości miasta pod względem jurysdykcyjnym, nie mogła zatem piastować godła w pełnej postaci, lecz umniejszonej, co się zaznaczyło przez umieszczenie lwa w architekturze ograniczonej do jednej wieży nad bramą.

Jeżeli wychodzimy z faktu, że pieczęć i godło ławy lwowskiej, powstałe w r. 1356, jest umniejszonym wyobrażeniem godła całego miasta, to niewątpliwie nasuwa się wniosek, że tradycyjny herb Lwowa z bramą trójbasztową ma prawdopodobnie rodowód wcześniejszy i powinien być odniesiony do czasów przed rokiem 1356. Do czasu tegoż należy odnieść też powstanie najstarszego tłoku pieczęci miejskiej (radzieckiej), co jednakowoż, o ile chodzi o Lwów nowy,

nie mogło nastąpić wcześniej, jak prawdopodobnie w latach 1353—1356.

Nasuwa się teraz pytanie, czy zachowany egzemplarz odciśku pieczęci z r. 1359, określony jako typ I pieczęci radzieckiej¹⁸⁾ (miejskiej) jest dokonany z najstarszego tłoku, którego powstanie należałoby odnieść do okresu lat 1353—1356, czyli innymi słowy, czy to jest pieczęć autentyczna, czy nie. Za autentycznością jej przemawiają następujące okoliczności, a mianowicie, że rysunek heraldyczny odpowiada tradycji poświadczanej w typach późniejszych oraz tytułatura¹⁹⁾ miasta (*civitas*), a w końcu chronologia pojawienia się (po r. 1353, względnie 1356). Przeciwno jej autentyczności przemawiają: sposób zawieszenia na sznurku jedwabnym (pieczęcie miejskie w XIV wieku, co prawda późniejsze, z reguły wiszą na paskach pergaminowych); sporadyczne wystąpienie pieczęci w r. 1359, zniknięcie bezpowrotne w średniowieczu i pojawienie się w r. 1633; przywieszenie przy dokumencie, który odegrał wybitną rolę w długotrwałym sporze między miastem a Janem Rusinem, proboszczem N. P. Marii Śnieżnej, toczącym się co najmniej od r. 1390, o młyn w Zboiskach²⁰⁾, a wypłynął na widownię około roku 1396. Nie wykluczone, że fałszerstwa dokonano w XIV wieku, co by utrudniało ocenę paleograficzną. Charakterystyczną jest okoliczność, że data wystawienia wytwarza potrzebny dla przedawnienia czasokres 30 lat przed rozpoczęciem procesu.

Z okoliczności przemawiających przeciwko autentyczności na szczególną uwagę zasługuje zaginięcie tłoku przed r. 1399, t. j. przed pojawieniem się typu II pieczęci miejskiej. Usprawiedliwić mogłoby to zniknięcie kilka okoliczności. A więc pożar z r. 1381, podczas którego miasto utraciło swoje archiwum²¹⁾, a następnie zmiany organizacyjne, jakie się dokonały w r. 1378, kiedy to na zasadzie przywileju Władysława Opolczyka²²⁾ miasto otrzymało odeń wieczyście wójtostwo i prawo wójta wybieralnego. Nie jest zatem wykluczone, że jedna i druga okoliczność mogła spowodować zmianę tłoku pieczętnego, bądź dlatego, że poprzedni zaginął podczas pożaru, bądź dlatego, że ją zabrał dziedziczny wójt, który najprawdopodobniej ją przechowywał. To jednak nie tłumaczy pojawienia się najstarszego tłoku w XVII wieku. Sprawa pierwszej zmiany tłoku pieczęci miejskiej komplikuje się o tyle, że zjawisko to nie jest odosobnione, w latach

bowiem między 1472—1496 następuje druga zmiana: w miejsce typu II wchodzi typ III z przyczyn, które nie dadzą się wyjaśnić.

Zwracając na te okoliczności uwagę, bardzo ciekawe dla dziejów sfragistyki lwowskiej i dziejów organizacji miasta oraz dla badań dyplomatycznych, podkreślam jednak, że w dziejach herbu miasta, zwłaszcza jego strony ikonograficznej, nie odgrywają one zasadniczej roli, gdyż elementy heraldyczne i ich stylizacja we wszystkich trzech typach pieczęci radzieckiej nie uległy żadnej zasadniczej metamorfozie na przestrzeni całego średniowiecza. Było to powodem, że dotychczasowi badacze nie zwrócili uwagi, że wogóle istnieją trzy typy pieczęci miejskich w kolejnym następstwie.

Wyobrażenie herbu miasta Lwowa, znane ze średniowiecza jedynie ze zabytków sfragistycznych, uzyskało zatwierdzenie i ustawowe określenie dnia 27 stycznia 1526 r. w dokumencie, wydanym przez króla Zygmunta I Starego, na sejmie piotrkowskim. Oryginał tego dokumentu, znajdujący się w Archiwum m. Lwowa, jest spisany na pergaminie (73 cm. $\times$ 57 cm) i opatrzony małą pieczęcią kanclerską, zawieszoną na sznurku jedwabnym z nici żółtych i niebieskich. Wedle postanowień tego przywileju herb miasta Lwowa ma wyobrażać drzwi czyli bramę dużą otwartą, nad którą trzy wieże się wznoszą, a w której to bramie widoczny jest lew wolny i stojący, żadną kratą ani łańcuchem nie ujęty; którego to herbu też miasto Lwów od niepamiętnych czasów z własnej woli używało.

Wyobrażenia tego wolno było według przywileju używać rajcom miejskim (a więc nie ławnikom) jako pieczęci oraz znaku na chorągwiach, malowidłach i pomnikach. Tenorem tegoż przywileju zezwolono rajcom miejskim na używanie czerwonego wosku²³).

Możnaby mniemać, że tak ważny przywilej spowodował sporządzenie nowej pieczęci, odpowiadającej wskazanym wymogom. Tak jednak nie było, albowiem, jak z powyższego wiadomo, rajcy miejscy używali nadal pieczęci, którą określiliśmy jako typ trzeci. Nastąpiła natomiast zmiana w zakresie używania wosku, o czym świadczy najstarszy znany dokument z odbitą w ten sposób pieczęcią²⁴), pochodzący z 26 września 1528 r. Podobnie nie uległa zmianie wspomniana pieczęć ławnicza

z r. 1412. Innymi słowy przywilej z roku 1526 nie stworzył w zakresie wyglądu herbu żadnych nowych faktów, lecz usankcjonował istniejący a drogą praktyki wytworzony stan rzeczy w zakresie godła pieczętnego rady miejskiej. Jest rzeczą charakterystyczną dla postanowień przywileju z roku 1526, że nie określa on barw herbu, lecz tylko rysunek. Mniemać zatem należy, że barwy miały tu być naturalistyczne, t. zn. tło tarczy czyli niebo niebieskie, brama i baszty z cegieł czerwone, lew żółty i t. d. Że tak a nie inaczej należy to milczenie rozumieć, wskazuje najstarszy znany nam barwny wizerunek herbu m. Lwowa, zamieszczony na dokumencie papieża Sykstusa V.

III.

WYOBRAŻENIA IKONOGRAFICZNE HERBU M. LWOWA W XVI W. — UDOSTOJNIENIE
HERBU PRZEZ PAPIEŻA SYKSTUSA V. — LEO GENTILICIUS. — ŻŁOWROGA WRÓŻBA
Z R. 1672. — LEW LORENCOWICZOWSKI. — LEW W SZTUCE LWOWSKIEJ.

Już w średniowieczu odgrywał lewek lwowski rolę jako popularny znak ochronny w zakresie miejscowej produkcji przemysłowej. Świadczy o tem hakownica lontowa z końca XIV lub z początku XV w., gotycki zabytek lwowskiego odlewnictwa brązowego, wykopany we Lwowie¹⁾. Znajdująca się na niej marka ludwisarska wyobraża dwa lewki i gmerk. Od XVI zaś wieku zaczyna pojawiać się na okowach dział lwowskich wizerunek herbu m. Lwowa w pełnej postaci²⁾. Herbowny lewek lwowski w XVI w. stanowi urzędową markę, dla głównego i specjalnego artykułu wywozowego, jakim jest воск, wychodzący z woskobojni lwowskiej. Fałszerzy tej marki lwowskiej na wosku ścigano sądownie, stosując do nich nawet karę szubienicy, jak to miało miejsce z pewnym żydem w 1600 roku³⁾. Motyw lwa stawał się tak popularnym, że wrysowywano go w inicjały ksiąg miejskich⁴⁾. W XVII w. odnajdujemy go na muszkietach lontowych w spadku po Macieju Hagdene⁵⁾ i t. d. O szerokości zastosowania herbu miasta Lwowa w różnych dziedzinach życia Lwowian nawet poza granicami miasta, wszakoż na terenie, objętym władzą miasta, świadczy to, że godło to jest marką ochronną papierni, należącej do miasta w Brzuchowicach⁶⁾. Jednym z najciekawszych objawów tego zjawiska jest zastosowanie sigillograficznego wyobrażenia herbu Lwowa na oprawach ksiąg miejskich⁷⁾ z XVI i XVII w. Są to super-exlibrisy, jakie odnajdujemy w dawnych księgach miejskich. Najstarszy z nich to pieczęć ławników, wyobrażająca wspinającego się lwa w bramie z jedną wieżą, z rozstawioną datą MD — XLV i napisem: „*Sigillum Dominorum Scabinorum Leopoliensium*“⁸⁾). Obok tego współcześnie spotykamy minjaturowe

wyobrażenia lwa na kartuszu⁹⁾, oraz wyobrażenie z pieczęci radzieckiej z wizerunkiem lwa w bramie o trzech wieżach¹⁰⁾. Wkońcu, skoro już mowa o rozpowszechnieniu się godła Lwowa w kulturze książki nie od rzeczy też będzie zaznaczyć, że herb miasta staje się składnikiem sygnetu drukarskiego lwana Fedorowicza¹¹⁾, kiedy ten w r. 1573 przeniósł się do Lwowa i drukował tu swego Apostoła, który opuścił prasę 15 (25) lutego 1574 r. Na ostatniej karcie tego pięknego druku znajduje się herb miasta Lwowa¹²⁾. Był więc wizerunek herbu Lwowa w XVI wieku nader popularnym, nic też dziwnego, że zjawia się już w dziele Paprockiego¹³⁾, co go jeszcze bardziej popularnym uczyniło i sławy mu przysporzyło, a sława godła i miasta wybiegła daleko nie tylko poza mury miasta, lecz nawet granice Rzeczypospolitej.

Rok 1586 upamiętnił się w dziejach herbu m. Lwowa aktem, wydanym przez papieża Sykstusa V (Feliksa Perettiego), wybranego 24 kwietnia 1585 r., koronowanego 1 maja tegoż roku, a zmarłego w roku 1590. Pośredniczył w tym wiekopomnym akcie między stolicą apostolską a miastem ówczesny arcybiskup lwowski Jan Dymitr Bończa-Solikowski, zasiadający na stolicy arcybiskupiej od roku 1583 do roku 1603, którego imię szczególnie się splotło z dziejami miasta, jako założyciela bractwa św. Anny, kolegium jezuitów, klasztoru benedyktynek, organizatora w roku 1596 założonego cechu malarskiego, gorliwego szermierza katolicyzmu w walce z herezją na wszystkich polach, a wsławionego w walce o kalendarz gregorjański.

On to po zgonie papieża Grzegorza XIII (10 kwietnia 1585) odbył imieniem króla Stefana Batorego poselstwo do nowo obranego Sykstusa V. Poselstwo Solikowskiego miało skromny zakres, bo ograniczyło się do ceremonjału hołdu, odpustów i przysłania złotej róży dla królowej Anny. Zagadnienia bowiem wielkich planów politycznych i wojennych Stefana Batorego prowadził z kurją papieską synowiec królewski kardynał Andrzej Batory. W tym czasie zdołał wyjednać Solikowski dla miasta akt, mocą którego zyskało ono nową ozdobę dla herbu. Akt ten datowany pod pierścieniem rybackim 15 września, a więc wystawiony już po powrocie Solikowskiego do kraju, powołuje się wyraźnie na inicjatywę arcybiskupa. W motywacji swego breve stwierdza papież gorące pragnienie, ażeby herb m. Lwowa, który z jego herbem,

o ile chodzi o znak lwa, się zgadza, otrzymał jakąś uświetniającą ozdobę. Pragnąc przychylić się do tego pobożnego życzenia ku wiecznej pamięci i w dowód szczególnej swej łaski, dołączył i dodał na mocy powagi apostolskiej do oznak lwa trzy pagórki i gwiazdę, odjęte od lwa herbu papieskiego, żywiąc nadzieję, że mieszkańcy Lwowa pod osłoną tego tajemniczego godła, gwiazdy i pagórków, odniosą pożądane zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, z którymi walczyć ciągle muszą. Poza merytoryczną stroną zawiera sam akt szereg uwag, określających znaczenie godła miasta na podstawie symbolicznej interpretacji cytatów z Pisma Świętego.

Oto brzmienie w polskim przekładzie pamiętnego aktu¹⁴):

„Syktus papież V. Kochani synowie pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo. Objawił nam niedawno brat Jan Dymitr arcybiskup lwowski ojciec i pasterz dusz naszych naszą pobożną myśl i zamiar jakoteż gorące pragnienie, ażeby herb naszego miasta Lwowa, który z naszym herbem co do znaku lwa się zgadza otrzymał od nas jakowe przyozdobienie uświetniające go. My pragnąc temu waszemu pobożnemu życzeniu ku większej chwale wszechmocnego Boga i ozdobie św. kościoła rzymskiego jakoteż ku wiecznej pamięci naszej szczególnej dla was łaski przychylić się do waszych i rzeczonego Dymitra arcybiskupa prośb dołączamy i dodajemy na mocy powagi naszej apostolskiej niniejszem pismem do oznak lwa wspólnych nam z rzeczonem miastem trzy pagórki i gwiazdę, odjęte od lwa naszego herbu żywiąc nadzieję, że wy pod osłoną tego tajemniczego godła gwiazdy i pagórków nad waszymi nieprzyjaciółmi, z którymi walczyć ciągle musicie pożądane zwycięstwo odniesiecie. Broń nasza jest (jak apostoł mówi) nie cielesną, ale Boską potęgą niszczącą zabiegi zdążające do obalenia tą potęgą wzniesionych urzędzeń, wszelką wyniosłość unoszącą się przeciwko boskiej nauce wpadająca w pęta a wszelki rozum czyniąca posłusznym Chrystusowi i będąca zawsze gotową pomścić wszelkie nieposłuszeństwo. Cóż innego należy rozumieć przez Lwa, jeżeli nie Chrystusa według onych słów Apokalipsy r. V: Zwyciężył lew z pokolenia Judy, i Amosa; r. III: Lew ryczy — któż go się nie boi? Pan przemówił, któż nie będzie głosił błogiej wieści? O czem i Num. r. XXIV: legając spał jako lew. Cóż przez pagórki innego, jeżeli nie kościół ka-

tolicki zbudowany na silnej skale, wyznający naświetszą Trójcę, według onych słów Izajasza r. II: Góra mieszkaniem Pańskim na szczycie gór i zostanie wyniesiona nad wszelkie pagórki i płynąć będą do niego wszelkie plemiona i pójdzie wiele narodów i powiedzą chodźcie — wyjdźmy na górę Pańską do domu Boga Jakubowego i naucz nas swoich dróg. Cóż wreszcie innego gwiazda oznacza, jeżeli nie Najśw. Pannę Marię, która jako matka łaski i matka miłosierdzia za zbawieniem wiernych swoich waleczników gorliwa modlicielka u Chrystusa, prawdziwego lwa, którego macierzyńską piersią swoją karmiła wstawia się jak Num. r. XXIV: powstanie gwiazda z Jakuba, i wzrośnie różczka Izraela i pobije księżęta Mohabskie. Przyjmcie więc synowie jako błogosławieństwo oznakę niniejszym nasz herb tutaj wyrażony i używajcie go przeciw wszelkim waszym nieprzyjaciołom widzialnym i niewidzialnym, ażebyście mając go za podporę osiągnąwszy zwycięstwo nad obydwoma nieprzyjaciółmi na tym świecie, mogli osiągnąć łaskę niebios na tamtym świecie. Ponieważ zaś zdarzyć się może, że nasz ten herb do waszego herbu inaczej przyłączony niż jest przedstawiony, wedle warunków czasu i miejscowych stosunków jakoteż samej istoty rzeczy bardziej ku publicznej ozdobie i zgodnie z religią chrześcijańską posłużyć może, więc pozostawiamy i pozwalamy to waszej dobrej woli gdzie, kiedy i w jaki sposób wam się zdawać będzie przyzwoitszym połączyć i pomieścić takowy do czego niniejszym wszelką moc i powagę udzielamy bez względu na jakiegokolwiek przeciwności. — Dan w Rzymie u św. Marka pod pierścieniem rybackim dnia 15 września 1586 a naszych papieskich rządów roku 2^o.“

Na zachowanym oryginale pergaminowym (47 cm × 33 cm) bez pieczęci poniżej tekstu mieści się rysunek, przedstawiający dwie tarcze herbowe. Na tarczy od prawej wyobrażony jest lew złoty, wspinający się na lewej tylnej łapie stojący, prawą podnoszący. W prawej przedniej trzyma trzy srebrne pagórki, nad którymi unosi się złota gwiazda ośmiopromienna. Pole herbu błękitne. Jest to herb Sykstusa V. Na drugiej tarczy po lewej stronie herb miasta Lwowa: w niebieskiem polu mur miejski barwy różowej o sześciu blankach z trzema basztami, z których dwie boczne, niższe mają po dwa okienka; środkowa, wyższa ma trzy okienka, dwa wyżej, a jedno nad niemi. Wszyst-

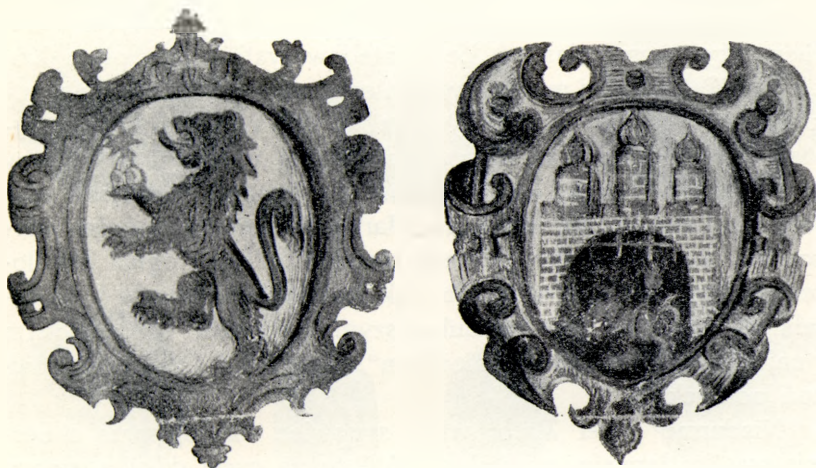
kie trzy baszty pokryte zielonemi kopułkami. W murze brama, bez odrzwi czarnej barwy, a w niej złoty lew, krocący na tylnych łapach, przednia lewa podniesiona nieco jakby w chodzie, prawa przednia całkiem podniesiona i o brzeg bramy oparta, nad nim w bramie srebrna wisząca krata czyli brona. Lwy na obu tarczach zwrócone są przodem ku prawej stronie tarczy.

Uroczystość wręczenia miastu przywileju Sykstusa V odbyła się w Boże Narodzenie 1586 r. w kościele katedralnym we Lwowie w obecności ks. Stanisława Radziwiłła na Ołyce, do rąk burmistrza miasta sławetnego Stanisława Anseryna¹⁵⁾ w sposób bardzo uroczysty po stosownem przemówieniu i żałobnem wspomnieniu po śmierci Stefana Batorego. Podał też o niej wiadomość dziejopis lwowski J. B. Zimorowicz, który w usta ks. arcybiskupa Solikowskiego następującą włożył przemowę:

„Ukochani w Chrystusie synowie! Wiara wasza katolicka, którą dotychczas w Bogu i jego ziemiach namiestnikom całą i nienaruszoną dochowujecie, nie zdołała się zamknąć więcej w wawozach waszych padołów, lecz przekroczywszy niebotyczne Alpy, doszła do uszu najwyższego kapłana Sykstusa V i one najwdzięczniejszą wieścią uradowała: że stolica Rusi Lwów w pośrodku zepsutego narodu i od ciała kościoła oderwanego przez greckich szalbierzy, położony, wystawiony na codzienne napady Mahometan, jednak mimo to wiarę apostolską niby gwiazdę poranną wśród chmur nienaruszoną silnie zachowuje, wrogów zaś tejsze, niedawno co powstałe herezje nienawidzi gorzej niż psa i węża, że bramy i uszy swe zamyka, od ołtarzy i ognisk domowych odpędza ich uzbrojonych doktorów, którzy im bardziej od wskazań swych dziadów odchodzą, tem bardziej się chępią, że są bliżsi nieba. Z tego powodu święta stolica apostolska, aby niezwykłą waszej wiary stałość mogła nagrodzić osobliwą łaską, przenajświętszy namiestnik boży nasz, Sykstus V, tejsze stolicy rządca, z rodowego, herbu, dla Lwa waszego pas rycerski daje, połyskujący trzema gwiazdami, i trzy góry tąż gwiazdą uwieńczone po wieczne czasy darowuje, jako odznakę triumfalną i tym oto dyplomem, który wam wręczam, udziela. Wy zaś, którzyście potrafili nieskazitelnością swej wiary te gwiazdy z nieba sprowadzić, góry zaś z miasta o siedmiu pagórkach tu na Ruś w myśl przepowiedni Chrystusa przenieść, po długie czasy korzystajcie z tej hojności najwyższego paste-

rza, abyście zaiste, gdy same gwiazdy pokazują wam drogę do gwiazd, ogarnięci pragnieniem wieczystych wzgórz, byli mocni z radością dojść na szczyty szczytów“.

Na ten list apostolski i przemowę arcybiskupa odpowiedział przedstawiciel miasta. (Według wcześniejszych relacyj z aktów rządowych Andrzej Sambor, według Zimorowicza Szymon z Brzezina). Temuż wkłada Zimorowicz w usta następujące przemówienie: „Żadna symfonia milej o uszy obywateli nad dzisiajszą nie obila się, jako ta, która wyszła od najwyższego cen-



Tarcze z herbami papieża Sykstusa V i miasta Lwowa.

zora świata chrześcijańskiego i obrońcy swej wiary, a przez ręce pasterza Lwu jego została wręczona u żłóbka dopiero co narodzonego Baranka. Zresztą, gdy Słowo Boże jeszcze dotąd milczy, ani senat ani naród lwowski nie może znaleźć słów godnych na tak wniosłe obwieszczenie. Niemniej wzorem Rzymian, obdarzonych upragnionemi wieńcami z gaju bogini dzielności, swoim imperatorom ślubujących dzielny trud, te oto elogja i symbole montaltyńskie* nietylko w rzeźbach na gmachach publicznych, lecz także w duszach nieśmiertelnych wyrzeźbi a równocześnie doloży starań, by na przyszłość Lew Roksolanów do świętszej walki gwiazdzistym pasem upoważniony nie zadrzał przed niczym napadem, przeciwnie ożywiony

* Sykstus V. pochodził z rodziny montaltyńskiej.

3 Herb miasta Lwowa.

mocą Gigantów, także i góry sobie powierzone mógł miotać na wrogów kościoła katolickiego“.

Po skończonej uroczystości rajcy miasta wśród powszechnego zapалу odprowadzili swego arcykapłana do jego pałacu, gdzie arcybiskup towarzyszący mu orszak wspnianym obiadem ugościł.

Tak się zakończył pamiętny w dziejach miasta i jego herbu dzień Bożego Narodzenia 1586 roku.¹⁶⁾

Można bez przesady powiedzieć, że po roku 1586, kiedy to breve papieskie rozwinęło znaczenie symbolu lwa w dziejowym posłannictwie Lwowa, — stało się to godło symbolem i duchem ożywym miasta. „Lew przedewszystkiem — pisze Łoziński¹⁷⁾ — herb i mianodawca miasta, ukochany przez wszystkich lwowian jako szanowny symbol siły i waleczności ojczystego grodu, służył za motyw najbardziej ulubiony. Opiewany przez poetów lewek, *leo gentilicius*, *leo invictus*, odgrywa taką rolę we Lwowie, jak lewek św. Marka w Wenecji, jak ów marzoccho, za któregooby poszedł niegdyś w bój i ogień lud florentyński. Pełno go wszędzie; jak jest herbem miasta i syngnetem cechów, tak jest najulubieńszym motywem dekoracyjnym i najczęstszym godłem kupieckim“. Jest też i źródłem porównań poetyckich.

Niedarmo Józef Zimorowicz, synowiec dziejopisarza i burmistrza Bartłomieja, napisał w XVII w. na czele dziełka swego stryja „*Viri illustres civitatis Leopoliensis*“ wiersz, który brzmi w przekładzie ¹⁸⁾:

„Nie jeden ten lew wasze trzy pagórki trzyma,
I nie jedna ta gwiazda w waszym herbie błyszczy;
Tyle gwiazd, tyle wzgórzów macie,
Ile ta krótka księga bohaterów mieści“.

Przedewszystkiem stał się lewek ozdobą wieży ratuszowej¹⁹⁾ i to w kilku formach, jak wiadomo do jej budowy (1619) dał inicjatywę dr. Marcin Kampian, który polecił znieść pierwotną wieżę Olbrachtową do wysokości czwartego piętra i na kwadratowym, starym trzonie rozpoczął budowę wieży nowej o artystycznej, bardziej duchowi czasu odpowiadającej formie. Nakryta była kopułą blaszaną, która kończyła się latarnią kopułkowatą, wybiegającą w szpic z orłem polskim i lewkiem jako

wiatrowskazem z boku. Od tego czasu przez dziesiątki lat złoty lew na szczycie wieży ratuszowej, symbol siły i straży, zdaleka witał każdego zbliżającego się do miasta, czy cudzoziemca-podróżnika, czy przyjaciela, czy wroga.

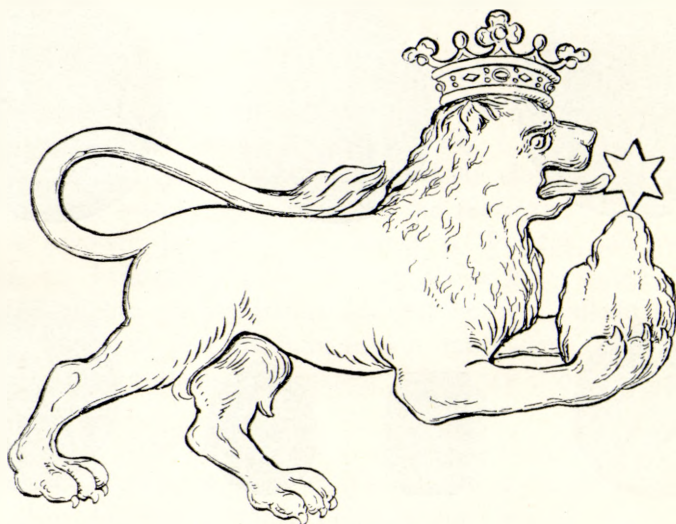
Zachwycał się patrycjat lwowski tą strażnicą miasta i symbolem na jej szczycie i z istnieniem jego wiązał nieodłącznie swe losy i wróżby na przyszłość. Daje temu wyraz J. B. Zimorowicz²⁰⁾ w swym pamiętniku oblężenia z r. 1672, kiedy to



Warianty pieczęci radziekich lwowskich.

groza nawały pohańców zawisła nad Lwowem i Rzeczpospolitą i kiedy padł Kamieniec Podolski. Dnia 7-go lipca zerwał się nagle potężny wiatr północno-zachodni i ze szczytu wieży owego złotego lewka kampionowskiego wraz ze złotą banią na szczycie zwałił. Podczas upadku owa bania zagięła się a lew upadł tak kunsztownie, że łbem obrócił się na wschód. Z tego wróżono szereg nieszczęść. Upadek i zagięcie owej bani złoczonej, większej niż ćwierć korca, miał oznaczać zmniejszenie królestwa — kula bowiem jest symbolem królewskim; rozumiano przez to utratę Podola. Upadek lwa wraz z trzema pagórkami Sykstusa i gwiazdą, nadanymi za stałość w wierze, był wyrazem hołdu dla wschodu i ze wschodu oznaczał niebezpieczeństwo.

Ten nieszczęsny omen nastęrczył pole Zimorowiczowi do ciekawego porównania. Powołując się na Franciszka Bakona przytacza wypadek, który zaszedł w Anglii za Henryka VII. Oto orzeł połączony z wierzchołką kościoła św. Pawła strącony upadł na orła czarnego, który był na cmentarzu i tegoż zgruchotał i na ziemię rzucił. Lud uważał to za zły znak dla panującej dynastji, co się także sprawdziło na synie Filipie nietylko przez nieszczęście, jakie spotkało go podczas burzy na morzu, lecz przez inne wypadki, które potem nastąpiły.



Lewek ze szczytu dawnej wieży ratuszowej.

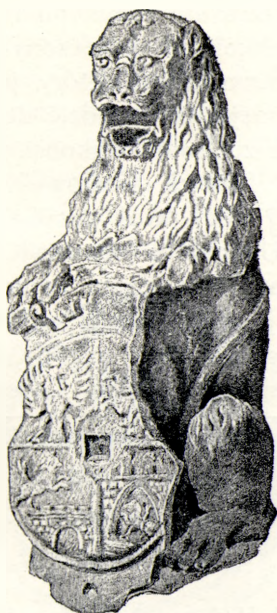
Wieżę ratuszową zdobił lew nietylko na szczycie, lecz także w innych postaciach. Prócz gmerkowego epigrafu, sławiącego dzieło Kampiana, były tam następujące płaskorzeźby²¹⁾: kuty w kamieniu orzeł polski z herbem Wazów, łódź z masztem i żeglarzami, herb Lwowa, wizerunek św. Rocha, jako obrońcy przed zarazą, św. Stanisława Kostki, jako ówczesnego patrona miasta, tarcza z gmerkami, zasłużonych rajców Syksta i Boima, kamienne maszkarony lwiej paszczy (przez które trębacz wygrywał z uderzeniem każdej godziny hejnały), wreszcie pod galerją, która dokoła wieńczyła wieżę, na konsolowym gzymse były umieszczone gmerki ośmiu współczesnych Kampianowi rajców: Wolfowiczów, Lorencowiczów, Gąsiorków, Alembeków



Konsola z wieży starego ratusza z gmerkiem rajcy Szolca Wolfowicza.



Konsola z wieży starego ratusza z gmerkiem Kampianów.



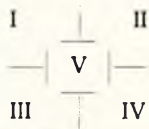
Lew t. zw. Lorencowiczowski.

i Mieszkowskich. Konsole owe pod galerją wyobrażały postacie lwów, dzierżących w łapach wspomniane tarcze z gmerkami. Są to tak zwane podpory herbowe (Schildhalter), znane także w heraldyce zachodniej późniejszych czasów, stosowane też w grafice. Z liczego pocztu owych konsol ocalały jedynie dwa lwy, zdobiące dziś studnię przy ulicy Kopernika.

Przed wejściem do ratusza stało wyobrażenie lwa na słupie, ów słynny lew Lorencowiczowski²²⁾, dziś umieszczony na Wysockim Zamku pod kopcem. Lew ten, niby lew św. Marka w Wenecji umieszczony na słupie, w postaci siedzącej dzierżył w łapach tarczę z herbami Rzeczypospolitej i Lwowa*, a wśród nich był niegdyś umieszczony wieniec laurowy z napisem „*Joanni Julio Lorencowicz S. P. Q. L.*“ t. j. Janowi Juljanowi Lorencowiczowi rada miejska (*S. = senatus*) i gmina (*P. Q. = Populusque*) lwowska (*L. = Leopoliensis*), napisem przypominającym określenie władzy dumnej Romy (*S. P. Q. R. = Senatus populusque Romanus*).

O tym pamiętnym lwie przytacza Łoziński następujące zdarzenie niezwykle głośne swego czasu: Szlachcica Niemirycza za popełnienie gwałtu publicznego w mieście w r. 1619 pojmano i stawiono przez t. z. *judicium compositum* za burmistrza Bartłomieja Uberowicza. Jakkolwiek puszczony bezkarnie, Niemirycz poprzysiągł zemstę burmistrzowi, który jego, szlachcica, śmiał ująć przez cepaków miejskich, wsadzić do więzienia i stawić na ratuszu — i zemstę też zuchwale wykonał. Uberowicz, trzymając w dzierżawie miejski folwark Skniłówek, przemieszkował tam czasem. Otóż pewnej nocy ktoś zapukał do dworku i prosił pokornie o nocleg. Uberowicz otworzył i w tej chwili został uchwycony, skrępowany i na konia rzucony. Była to sprawka Niemirycza, który pojmanego starca uwiózł z sobą. Gwałt ten wywołał niesłychane oburzenie w mieście, ale byłby uszedł bezkarnie, gdyby nie rajca Jan Julian Lorencowicz, który upro-

* Tarcza²³⁾ zawiera cztery herby; nie jest wykluczonem, że było ich pięć, sądząc z podziału tarczy:



I. Orzeł, II. Pogoń, III. Herb, uważany jako odmiana herbu Lwowa przez Łozińskiego (Łoziński, Patrycjał, str. 107 przypisek), co jest wszakże wątpliwe. IV. Herb miasta Lwowa. V. Przypuszczalny herb, albo ozdobne umbo łączące.

siwszy sobie od księcia Zasławskiego, wojewody braclawskiego, rotę wojska, przechodzącą właśnie przez Lwów, rzucił się z nią w pogoń za Niemirczem, dopędził go trzy mile za Zasławiem, Uberowicza odbił, samego szlachcica pojmał, okuła i na zamek zasławski odstawił. Wielki był triumf we Lwowie, gdy Lorencowicz wrócił z uwolnionym starcem, którego już oplakano. Uradowane miasto obdarowało wybawcę i wybawionego: Uberowiczowi dano w dożywocie część dochodu z wagi miejskiej a synowi jego stypendjum z fundacji Łojeckiego; Lorencowicz otrzymał dom w rynku na lat dwadzieścia a nadto z inicjatywy Kampiana doznał uroczystej owacji wobec wszystkich „stanów i narodów“ miasta, zgromadzonych w ratuszu, i jak się wyraża ks. Józefowicz „*more civitatis Romanae antiquo*“ otrzymał wieniec obywatelski *ob civem servatum*“. Upamiętnieniem tego zdarzenia był wykuty z polecenia Marcina Kampiana pomnik lwa Lorencowiczowskiego.

Rzecz charakterystyczna również, że pozatem w środowisku lwowskiem odgrywa lew rolę jako składnik niektórych herbów mieszczańskich np. w herbie Anczewskiego, na którym widać lwa z mieczem, lub na nieznanym herbie mieszczańskim, znajdującym się niegdyś na ścianach dawnej wieży ratuszowej. Nieliczne ocalałe szczątki dawnej architektury lwowskiej wykazują też szeroko rozpowszechnione użycie motywu lwiej głowy jako ornamentu rzeźbionego, jak np. postacie lwich głów w domu Ubaldinich przy ul. Krakowskiej l. 12, głowa lwa z gałązką winnego grona, jako godło winiarni przy ul. Ruskiej l. 4, lub lwia głowa z ołtarza wotywnego mieszczańskiego w kościele katedralnym.

Napis na kamiennej tablicy, trzymanej przez herbowego lwa lwowskiego, stojące-



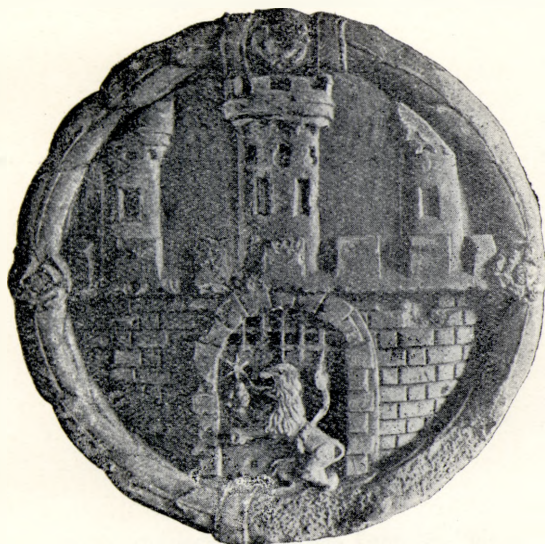
go dawniej przed ratuszem, ułożony ku czci Jana Juliana Lorencowicza w 1618 r.

IV.

WYOBRAŻENIA IKONOGRAFICZNE HERBU M. LWOWA W XVII I XVIII WIEKU. —
USTALENIE JEGO WIZERUNKU PRZEZ RZĄD AUSTRACKI W R. 1789. — JEGO
RYSUNEK I BARWY. — RODOWÓD CZĘŚCI SKŁADOWYCH.

Mylnem by było zapatrywanie, jakoby udostojnienie herbu Lwowa przez papieża Sykstusa V wywarło odrazu wpływ decydujący na ikonografię herbu m. Lwowa. Przedewszystkiem we sfragistyce miejskiej da się zauważyć fakt znamienny, mianowicie typ III pieczęci miejskiej, znany ze średniowiecza, jest jeszcze mimo to w użyciu aż do roku 1646. Pochodziło to stąd, że nie umiano sobie tego problemu należycie rozwiązać przez dłuższy czas, ponieważ breve papieskie kwestji tej nie rozstrzygało ani określało, zostawiając lwowianom swobodę rozwiązania. Jeszcze w roku 1617 w wyobrażeniach ikonograficznych figuruje równolegle obok siebie luźnie lew zygmunowski obok lwa sykstusowego, jak świadczy o tem widok Lwowa w dziele Brauna. Z jego wizerunku oraz dodanych objaśnień należałoby rozumieć, że Lwów posiada dwa godła, a mianowicie jedno nadane przez Zygmunta I, a drugie przez Sykstusa V. Podobną dwoistość wyobrażenia spotykamy na tarczy słynnego lwa lorencowiczowskiego. Jest to wskazówka wyraźna, że w tym czasie jeszcze nie wytworzyła się nowa figura heraldyczna, będąca konglomeratem obu herbów. Wreszcie rozwiązanie się znalazło a wystąpiło najwcześniej w płaskorzeźbach lwowskich. Jako najstarszą (przypuszczalnie do r. 1619 odnieść się dającą) należy uważać płaskorzeźbę, pochodzącą z dawnego ratusza¹⁾. Herb miasta Lwowa wyobraża na niej we wieńcu laurowym kolistym z czterema różami mur forteczny z blankami i trzema basztami. W bramie krata, a przed bramą lew kroczący ku bramie, zwrócony od widza w lewo, na tylnych łapach z podwiniętym pod udo, lecz do góry wzniesionym ogonem, w prawej przedniej trzyma trzy pagórki z gwiazdą.

Jednakowoż tego typu nie należy uważać jako ustalony. Na tarczy bowiem przy ulicy Wekslarskiej l. 30 (róg Serbskiej) z napisem w otoku: *Aedes emphiteutica Civitatis Leopoliensis anno 1633*, mamy wyobrażoną bramę z trzema basztami, każda o 3 blankach, nad murem o 7 blankach, w którego środku jest brama z kratą (broną), a w niej lew kroczący od strony lewej tarczy ku prawej bez wszelkich dodatków (lew zygmunowski)²⁾. Do tego samego typu wyobrażeń herbu m. Lwowa, co herb na ratuszu, należy zaliczyć płaskorzeźbę na miejskim arsenale³⁾.



Rzeźba ze starego ratusza, przedstawiająca herb miasta Lwowa.

Pochodzi ona z dawnego wewnętrznego muru miejskiego, a znalazła się na arsenale m. Lwowa dopiero w r. 1799, gdzie ją umieścił budowniczy Gaspary, ratując z pogromu, jakiemu uległy fortyfikacje miejskie.

Mimo przynależności do typu reprezentowanego przez tarczę ratuszową, różni się ona od niej znacznie. Przedewszystkiem wieniec laurowy jest jednolity, a owe cztery róże, mieszczące się w samym wiencu, znalazły się w czterech rogach tak, że wieniec kolisty znalazł się wpisany niejako w kwadracie. Drugą różnicę przedstawia sama architektura. Jest to już tylko brama

z broną i otwartymi drzwiami i trzema nasadzonemi basztami. Lew kroczący od widza w prawo nie ma ogona podwiniętego pod udo, lecz wprost wygięty w górę.

Z wymienionych wyżej wyobrażeń herbu miasta Lwowa dwa reprezentują rozwiązanie heraldyczne, polegające na włączeniu w ramy architektury zamiast lwa ruskiego, lwa Sykstusa V, względnie dodanie mu trzech pagórków i gwiazdy. Dwa inne, t. j. herb emfiteutyczny i herb na tarczy lwa lorencowiczowskiego dają herb przedsydstyński, przyczem na lwie lorencowiczowskim mamy próbę rozwiązania zapomocą lwa sykstuso-



Pieczęć radziecka z r. 1694 (w powiększeniu).

wego, na osobnej tarczy położonego. Inną formę bardzo ciekawego rozwiązania przedstawia tarcza kamienna, pochodząca z jednej ze zburzonych kamienic przy ulicy Blacharskiej. Widzimy na niej architekturę, użytą niby tło krajobrazowe. Na tle tej architektury od ręki lewej widza kroczy lew, kładąc swe łapy na trzy pagórki. Czy dzierżył w łapie gwiazdę, orzec dziś niepodobna z powodu uszkodzenia tarczy.

Ikonograficzna strona samego wyobrażenia lwa na wspomnianych płaskorzeźbach zasługuje na uwagę z innego względu. Zasadniczo zwrócony od widza w lewo (wyjątek na tarczy arsenału miejskiego) wykazuje on dwojaką stylizację: zachodnią

i orientalną. Wedle stylizacji zachodniej ogon lwa ma być wywinięty (podniesiony) wprost dogóry. Tak go widzimy na tarczy arsenalskiej. Natomiast tarcza dawna ratuszowa stylizuje go na sposób wschodni z ogonem podwiniętym pod lewe udo i podniesionym dopiero dogóry. Tę samą stylizację orientalną widzimy w wyobrażeniu, które się mieści na rysunku na breve Sykstusa V. Dowodziłoby to na swój sposób pewnego zamieszania pojęć, ale też niewątpliwie pewnej tendencji orientalistycznej w stylizacji figury heraldycznej na przełomie wieku XVI i XVII.



Pieczęć radziecka z napisem Leopolis-Fidelis (w powiększeniu, nieznana ś. p. K. Sochaniewiczowi, odnaleziona w Archiwum m. Lwowa przez mgr. M. Haisiga i mgr. A. Kuczyńskiego).

Podobnie jak stylizacja herbu w płaskorzeźbie, tak też i w pieczęciach wykazuje pewne wahania. Powiedzieliśmy wyżej, że znany ze średniowiecza typ III, pojawia się jeszcze w r. 1646, nie mniej jednak od r. 1632 zjawia się już typ IV, widocznie równolegle z typem III używany. W r. 1694 spotykamy pieczęć, która zachowała się w oryginalnym tłoku w zbiorach miejskich. Jej oryginalność polega na tem, że na wspólnym kole łączy herb m. Lwowa (zygmuntowski lew zwrócony w prawo) z lwem pap. Sykstusa V, pod spodem data A. D. 1694. W otoku napis: „*Sigillum civitatis Leopoliensis*“. Od roku 1729 pojawia się od-

miana pieczęci radzieckiej z wiele mówiącym a dziś reaktywowanym napisem: LEOPOLIS — FIDELIS. Wkońcu należy wymienić typ V, spotykany od r. 1739. Zarówno wyobrażenia herbu w płaskorzeźbie i zabytki sfragistyczne wykazują niewątpliwie pewne zamieszanie (wahanie) w zakresie wyobrażenia herbu m. Lwowa, niemniej jest widoczna tendencja do wyobrażenia herbu m. Lwowa przez zachowanie pierwokształtu a jedynie dodanie uzupełnienia przez włożenie w łapę lwa trzech pagórków i gwiazdy srebrnej. Zaznaczyć należy, że to wahanie istnieje tylko i wyłącznie w zakresie pieczęci radzieckiej.



Nieznane ś. p. K. Sochaniewiczowi odmiany pieczęci ławniczej, odnalezione w Archiwum miasta Lwowa i Kapituły lwowskiej obrz. łacińskiego przez mgr. M. Haisiga i mgr. A. Kuczyńskiego.

W zakresie pieczęci ławniczej należy stwierdzić większą konsekwencję.

Ważnym źródłem dla określenia wyglądu herbu miasta Lwowa są superekslibrisy na księgach miejskich. Jeszcze w pierwszej połowie XVII w. zjawia się (od r. 1643) superekslibris owalny, wyobrażający bramę trójbasztową na tarczy z lwem w lewo, z ogonem podwiniętym pod lewą tylną łapę i wywiniętym do góry, opartym lewą przednią łapą o bramę, a w prawej dzierżący trzy pagórki z gwiazdą⁵⁾. W miejsce tego superekslibrisu zjawia się od r. 1726 nowy w kształcie pieczęci, przyczem zauważyć należy, że brama otrzymuje wrota otwarte

naoścież, a lew zwrócony w prawo z podniesionym ogonem w całości wystylizowanym na modłę wschodnią. W otoku mamy napis: „SIGILLVM VRBIS LEOPOLIENSIS METROPOLIS RVSSIAE“⁶⁾. Nie udało mi się stwierdzić, czy ten superekslibris jest wiernym odbiciem, zarówno co do wielkości jak rysunku pieczęci miasta Lwowa, niemniej jednak zauważyć trzeba, że w XVIII i XIX wieku w pieczęciach miasta Lwowa spotyka się ten charakte-



Dalsze warjanty pieczęci radzieckiej

rystyczny dodatek na architekturze w postaci otwartych na obie strony wrót.

Dla dopełnienia obrazu rozwojowego wyobrażeń herbu m. Lwowa, należy zwrócić uwagę na rysunek herbu Lwowa zawarty w dziele J. B. Zimorowicza, jednego z piewców tego herbu, autora wiersza „In stemma civitatis Leopoliensis, leonem anterioribus pedibus tres colles stella insignitos tenentem“. Wiersz Zimorowicza († 1677), mający wielkie znaczenie dla interpretacji herbu

i sposobu jego graficznego przedstawienia zyskał ilustrację w rysunku, pomieszczonym w dziele „Leopolis obsessa“. Na tymże rysunku istotnie widzimy lwa w lewo zwróconego z koroną na głowie na tylnych łapach krocącego, w obu łapach dzierzącego pagórki trzy z gwiazdą. Jeszcze jeden rys spotykamy nowy, nieznany dotąd i niespotykany w zabytkach sfragistycznych przed r. 1672. Oto otwarta brama trójbasztowa z broną ujęta jest w wieniec laurowy i gałęzie palmowe, uwieńczone u góry koroną. Wyobrażenie to nie pozostało bez wpływu na późniejsze wyobrażenia sfragistyczne z XVIII i XIX wieku, albowiem na nich spotykamy koronę i owe gałęzie palmowe.

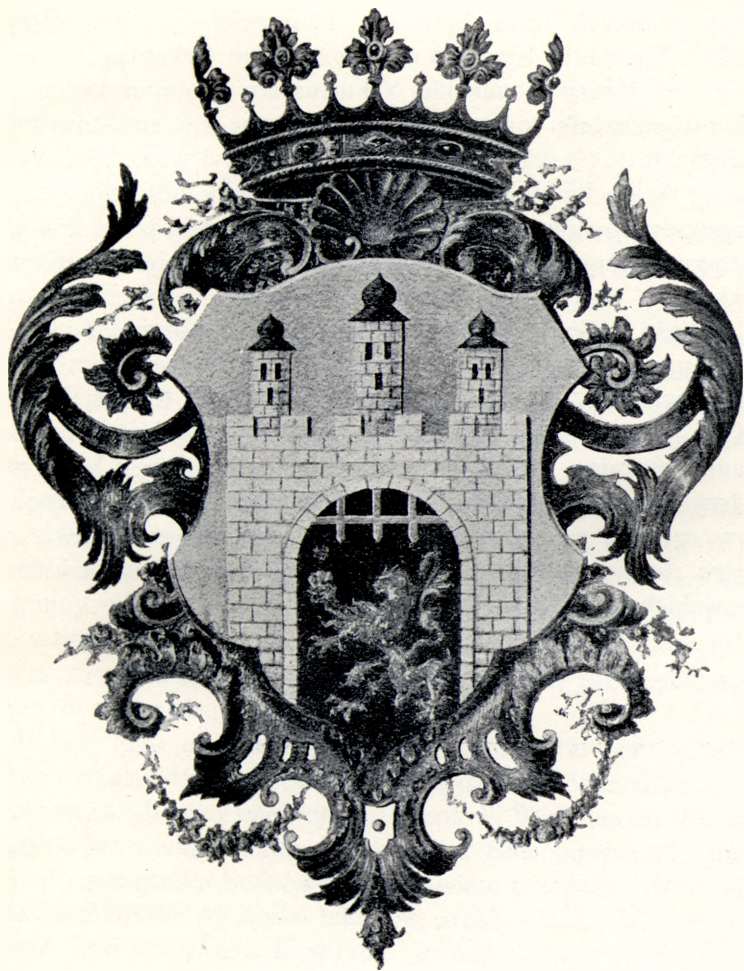
Zjawiska zaobserwowane w rozmaitych formach wyobrażeń herbu m. Lwowa, a zwłaszcza owe przydatki, nieprzewidziane w przywileju Zygmunta I-go, spowodowały zamieszanie, które trwało od r. 1586 do pierwszego rozbioru.

Dzień 19 września 1772 r., kiedy to w mury Lwowa wkroczył korpus austriacki pod wodzą generała hr. Hadika⁷⁾, zapoczątkował okres długiej niewoli austriackiej dla kraju i miasta. Nie pozostał też bez wpływu na rozwój samego miasta, organizację samorządu a także i zewnętrznych form tegoż, a między innymi i herbu. Dekret z 31 sierpnia 1786 r., wydany przez cesarza Józefa II, przyniósł nową organizację magistratu⁸⁾, którą potwierdził przywilej⁹⁾ cesarza Józefa II z 6 listopada 1789.

Wspomniany przywilej poza szczegółami, dotyczącymi organizacji władz i urzędów miejskich, przyniósł także w artykule XIV opis herbu miasta, co było rzeczą konieczną tem bardziej, że nowa organizacja władz i urzędów miejskich wymagała w praktyce rozlicznego użycia pieczęci.

Opis ten brzmiał w sposób następujący: „Zezwalamy królewskiemu stołecznemu miastu Lwowu na używanie własnego herbu, a mianowicie tarczy niemieckiej z wyciętem złotem obramieniem ozdobnem, czyli t. zw. kartuszem, nakrytej złotą królewską koroną, barwy niebieskiej, na której ma być nagi mur miejski o sześciu blankach z czarną bramą i srebrną broną; a w niej widoczny jest lew stojący, krocący w prawo, złoty, trzymający w prawej przedniej wysuniętej łapie trzy małe srebrne pagórki, z których środkowy wyższy ma nasadzoną kometę albo ośmiopromienną złotą gwiazdę. Nad bramą wznosi się za mu-

rem jedna wieża, mająca po bokach dwie mniejsze, wszystkie trzy posiadają spiczaste zielone dachy, a każda z nich zaopatrzona w podłużne dwa czworokątne otwory, ustawione tak, że tworzą odwrócony trójkąt¹⁰⁾.



Herb miasta Lwowa w zatwierdzeniu austriackim.

Nie jest znany nam materiał historyczny, który służył za podstawę przytoczonego urzędowego opisu, niemniej jednak nowością jest tu tarcza niemiecka z kartuszem. Korona

jest już usankcjonowaniem tradycji istniejącej od r. 1672, która dopiero w dyplomie zyskała sankcję. Brama, i o ile chodzi o detale, opiera się opisowo na wizerunku umieszczonym na breve papieża Sykstusa V z r. 1586, podobnie jak i lew. W ten sposób postanowienia dyplomu ces. Józefa II usankcjonowały jedną ze zwyczajowych form herbu, a mianowicie tę, że zastąpiły w herbie Zygmunta I-go lwa ruskiego, lwem Sykstusa V i umieściły go na tarczy niemieckiej z kartuszem zdobnym koroną.

Samo przez się rozumie się, że nieznany z pierwotnego wyobrażenia (t. j. z r. 1789) wizerunek herbu był poza tem stylizowany w duchu pojęć i ówczesnej manieri heraldycznej, t. j. austriackiego późnego rokoka, dzięki czemu zwłaszcza lew uległ gruntownej przeróbce stylizacyjnej, dalekiej od polskich pierwowzorów.

Podnieść jednak należy, że istnieje rozbieżność między przepisami dyplomu ces. Józefa II, a wyobrażeniem herbu na pieczęciach w pierwszej połowie a nawet i drugiej połowie w. XIX. Znane mi wyobrażenia pieczętne pomijały tarczę z kartuszem, wzamian której dawały wieniec z palmy i wawrzynu, a zatrzymywały jedynie koronę królewską. Jest to niewątpliwie wpływ rysunku z dziełka Zimorowicza, choć rzecz ciekawa, motyw ten da się zauważyć w połowie XVIII w. na znaku jednego z lwowskich introligatorów.

V.

ZAGINIĘCIE WIZERUNKU AUTENTYCZNEGO W R. 1848. — PRACA NAD JEGO RE-
STYTUCJĄ. — UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ Z 12 LIPCA 1883 R. I JEJ WYKONANIE. —
UDOSTOJNIENIE HERBU M. LWOWA ORDEREM „VIRTUTI MILITARI“.

Pamiętna pożoga r. 1848, związana z dziejami rewolucji i dniami trwogi i nadziei, jakie Lwów przeżywał, dziwnym zbiegiem okoliczności zaważyła także na losach herbu, względnie jego autentycznego wizerunku. Podczas pożaru, powstałego wskutek bombardowania ratusza, znikł oryginał dyplomu Józefa II z dnia 6 listopada 1789 r. wraz z autentycznym wizerunkiem, ustalonym heraldycznie pod względem rysunku i barwy przez rząd austriacki¹⁾.

Sprawa poszła w niepamięć i dopiero ten fakt uprzytomniła ojcom miasta całkiem przypadkowa okoliczność. Oto w r. 1882 przełożony archiwum miasta Wiednia p. Karol Weiss zwrócił się do gminy miasta Lwowa z prośbą o przysłanie mu dokładnego pod względem heraldycznym obrazu herbu miasta Lwowa. Ta prośba zwróciła uwagę Rady miejskiej na fakt zaginięcia autentycznego wizerunku.

Wobec tego magistrat miasta Lwowa²⁾, powierzwszy ten referat ówczesnemu sekretarzowi magistratu, późniejszemu kierownikowi archiwum miejskiego, Karolowi Widmanowi, przeprowadził odpowiednią akcję, mającą na celu odzyskanie autentycznego wizerunku herbowego, albowiem przeprowadzona kwerenda archiwalna ujawniła fakt, że archiwum miejskie posiada dyplom cesarza Józefa II jedynie w odpisie³⁾. Pismem z dnia 18 października 1882 r. L. 17198/82/VIII zwrócono się do ówczesnego c. k. Namiestnictwa z prośbą, „aby raczyło we właściwej drodze wyjednać dla tutejszej gminy wydanie autentycznego, heraldycznie dokładnego wizerunku herbu miasta Lwowa według dyplomu ś. p. cesarza Józefa II z dnia 6 listopada 1789 r. z urzędowym potwierdzeniem autentyczności“. Sprawę tę ode-

4 Herb miasta Lwowa.

słało Namiestnictwo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które ją załatwiło reskryptem z dnia 30 grudnia 1882 r., nadesławszy⁴⁾ legalizowaną barwną kopję według oryginału, znajdującego się w archiwum herbów szlacheckich c. k. Ministerjum Spraw Wewnętrznych (Saalbuch) N. 249 pag. 611.

Tak więc już z początkiem roku 1883 był magistrat lwowski w posiadaniu autentycznego wizerunku herbu, niemniej jednak sprawa herbu wpłynęła pod obrady Rady miejskiej dopiero dnia 12 lipca 1883 r. Referentem tej sprawy na Radzie miejskiej, za czasów prezydentury i przewodnictwa Wacława Dąbrowskiego, był tak zasłużony na niwie badań heraldycznych w Polsce a także dla kultury Lwowa ówczesny radny miejski i profesor uniwersytetu lwowskiego Antoni Małecki. W swem przemówieniu⁵⁾, które niestety nie zachowało się w całkowitem brzmieniu, zazначył referent fakt zaginięcia autentycznego wizerunku w r. 1848, skreślił pokrótce ewolucję, jaką przechodził w dziejach, oraz okoliczności, związane z restytucją wizerunku w latach 1882/1883. Poczem przedstawił wnioski w tej sprawie opracowane przez sekcję V, które Rada miejska uchwaliła⁶⁾. Wnioski te były następujące:

„1. Wizerunek herbu miasta Lwowa reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 15 stycznia 1883 l. 1202 przesłany, sporządzony według oryginału, znajdującego się w archiwum szlacheckich herbów c. k. Ministerjum spraw wewnętrznych w Wiedniu (Saalbuch) N. 249 pag. 611 i legalizowany przez Dyrektora Expedytury c. k. Ministerjum spraw wewnętrznych ma być przechowywany w archiwum miejskiem w tece osobno sprawić się mającej.

2. Według tego wizerunku ma być sporządzony obraz herbu miasta Lwowa wymalowany olejnymi farbami na dużej tarczy blaszanej i wizerunek ten umieszczony w stosownem miejscu w dużej sali radnej ratusza m.

3. Według wizerunku pod 1. wspomnianego ma być sporządzone chromolitograficzne odbicie herbu miasta Lwowa tej samej wielkości, co tenże wizerunek, w 1000 egzempl. z napisem „Herb król. stoł. miasta Lwowa“; na tych odbitkach mają być również uwidocznione zboku dawniejsze wizerunki miasta Lwowa.

Z tego odbicia należy po jednym egzemplarzu umieścić na miejscu w oczy wpadającym: w sali posiedzeń Magistratu, w każ-

dym departamencie Magistratu, miejskim urzędzie budowniczym, Izbie obrachunkowej, po komisarjatach dzielnic, oraz przesłać odpowiednią ilość takowych c. k. Radzie szkolnej okręgowej miejskiej, celem umieszczenia tychże w szkołach miejskich, po jednym egzemplarzu Muzeum przemysłowemu, m. Izbie handlowej i przemysłowej, Kancelarii rękodzielniczej i innym instytucjom, oraz część dać w komis do sprzedania.

4. Pozostałe egzemplarze przechować w archiwum miejskiem do dalszej dyspozycji Św. Prezydium miasta.

5. Przesłać c. k. Namiestnictwu kosztą sporządzenia nadesłanego wizerunku herbu m. Lwowa, w kwocie 11 zł., które z bieżących wydatków kancelaryjnych pokryć należy.

6. Jeden egzemplarz odbitku chromolitograficznego przesłać Zarządowi Archiwum i Biblioteki m. Wiednia.

7. *Przeprowadzenie tej uchwały poruczy Rada miejska specjalnej komisji, którą wybierze Sekcja V*“.

Jak z powyższego widać wnioski uchwalone przez Radę miejską dnia 12 lipca 1883 r. nie wprowadziły samoistnie żadnych zmian w zakresie rysunku i barw herbu miasta Lwowa. Chodziło w tym wypadku raczej o szczegóły drugorzędnej natury, jaką stanowiła kwestja sporządzenia i rozpowszechnienia autentycznego herbu miasta Lwowa. Zadanie to spoczęło na barkach specjalnej komisji, której ukonstytuowanie⁷⁾znaczono na dzień 30 sierpnia 1883 r.

Nie wszystkie te uchwały weszły w życie, niemniej jednak był trwały rezultat w postaci spopularyzowania poprawnego rysunku herbu w litografji J. Kostkiewicza, na której wyobrażono w dużym rysunku na środku „Herb nadany miastu dyplomem cesarza Józefa II dnia 6 listopada 1789 r.“, a w czterech rogach małe rysunki z wyobrażeniem pieczęci rajców lwowskich z w. XIV i pieczęci ławników lwowskich z XV w. (u góry) oraz wizerunków herbu papieża Sykstusa V i herbu m. Lwowa na dyplomie papieża Sykstusa V z d. 15 września 1586 r. pomieszczonych⁸⁾.

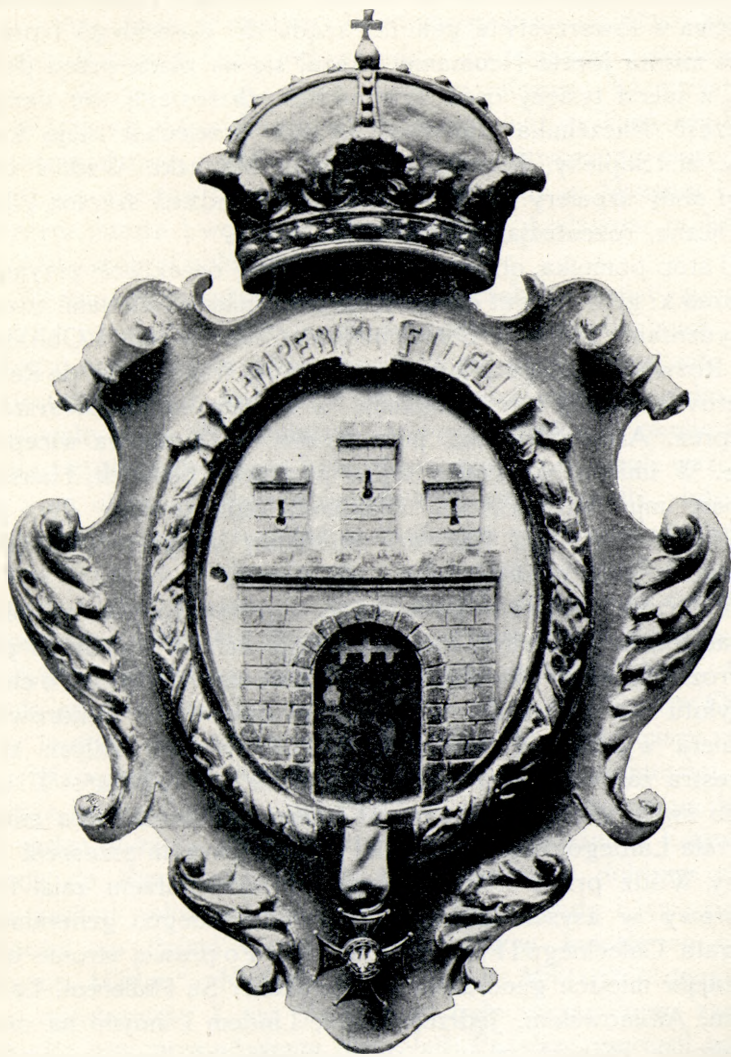
Opublikowany litograficznie w r. 1887 rysunek herbu miasta Lwowa stał się podstawą dla nowo wprowadzonych pieczęci miejskich, używanych przez autonomiczną Radę miejską do r. 1920. Ten bowiem rok przyniósł ostateczną przemianę herbu m. Lwowa wskutek dekoracji tegoż orderem „Virtuti Militari“.

Uroczystość ta w pamiętnym dniu 22 listopada 1920 r. miała przebieg następujący⁹⁾:

Z brzaskiem dnia ogłosiły miastu hejnały pamiętną uroczystość. Łagodny jesienny poranek, osrebrzony bladem słońcem, przezierającym z za obłoków, niósł w sobie jakieś uroczyste oczekiwanie. Tłumy mieszkańców dążyły na plac Marjacki. Miasto całe przystrojone flagami, iluminowanymi kartkami w oknach, strojnych zielenią i kobiercami z podobiznami Naczelnika Państwa jaśniało dumną pamięcią wielkich chwil. Była to jakby wielka rewja bohaterstwa i patriotyzmu.

Zapowiedziana uroczystość rozpoczęła się stosunkowo wcześnie. Już o godzinie 9-tej rano zaczęły się ustawiać naokoło pomnika Adama Mickiewicza na placu Marjackim kadry Obrońców Lwowa, dalej pluton skautów, oddziały Ochotniczej Legji Kobiet, Miejskiej Straży Obywatelskiej i wojsko rozmaitej broni. Za kordonami wojsk i policji państw. ustawiały się tysiączne rzesze publiczności. Równocześnie u stóp pomnika, gdzie zbudowano wspaniały, zdobny w szkarłat i gronostaje ołtarz, na którym widniał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z Orłem i Pogonią i powyżej umieszczoną koroną Jagiellonów, zaczęły gromadzić się rozmaite delegacje. Na stopniach cokołu ustawiały się stowarzyszenia, cechy i korporacje z lasem barwnych sztandarów. Na stole po lewej stronie ołtarza ułożono gipsowy odlew herbu miasta Lwowa w aksamitnej, amarantowej oprawie. W tym czasie o godz. 10 rano z Warszawy nadjechał specjalnym pociągiem Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, którego powitali na dworcu kolejowym przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych: gen. delegat rządu dr. Gałęcki, prezydent miasta J. Neumann z wiceprezydentami dr. Stahlem, Chlamtaczem, Schleicherem i Obirkim, generałowie: szef sztabu gen. Rozwadowski, dowódca O. G. Lamezan Salins, dowódca armji St. Haller, gen. Jędrzejewski oraz brygadjer Mączyński. Osobną grupę stanowili członkowie misyj zagranicznych: płk. de Renty, oficerowie amerykańscy Rautige i Grant, kpt. włoski Venturi. Dalej zjawili się członkowie Rady miejskiej, przedstawiciele władz cywilnych, D. O. G. i innych władz wojskowych. Dworzec był udekorowany festonami, nalepkami i wizerunkami Naczelnika Państwa. W chwili, kiedy pociąg wiozący pierwszego marszałka Polski wjechał do hali, rozległy się dźwięki muzyki wojskowej,

grającej mazurka Dąbrowskiego. Kompanja honorowa sprezentowała broń i rozległ się gromki okrzyk na cześć Naczelnika:



Herb miasta Lwowa udostojniony orderem „Virtuti Militari“.

„Niech żyje!“. Do wysiadającego z wozu salonowego Naczelnika Państwa podszedł pierwszy gen. delegat rządu dr. Gałęcki, z którym Naczelnik serdecznie się przywitał. Następnie Naczel-

nik przywitał się z generałami i innemi osobami i odebrawszy raport przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem cały orszak skierował się ku wyjściu. W chwili, gdy Naczelnik Państwa w towarzystwie gen. del. rządu dr. Gałęckiego i prezydenta miasta Józefa Neumanna ukazał się na placu przed dworcem, z piersi tysięcy osób zgromadzonych rozległy się okrzyki na cześć Naczelnika Państwa. Orszak przejechał aleją kolejową, ul. Sapiehy, Kopernika na plac Marjacki. Wzdłuż całej drogi stały szpalery wojska, M. S. O., młodzież szkolna i bardzo liczna, rozentuzjasmowana publiczność.

U stóp pomnika, obok strojnego ołtarza oczekiwali przyjazdu marszałka: gen. delegat dr. Gałęcki, prez. miasta Neumann z wiceprezydentami Stahlem, Schleicherem, Chlamtaczem i Obirkim, gen. Rozwadowski, gen. Jędrzejewski, misja franc. z płk. de Renty, oficerowie włoscy i amerykańscy, w imieniu miasta Warszawy wiceprez. Artur Śliwiński, jako reprez. m. Krakowa wiceprez. Rolle. W imieniu marszałka sejmu posłowie: Skarbek, Hausner, Halban, mjr. Moraczewski, Diamand, Smulikowski, dyr. pol. Reinländer, dyr. kol. Barwicz, naczelnicy wszystkich urzędów lwowskich, oraz reprezentacje.

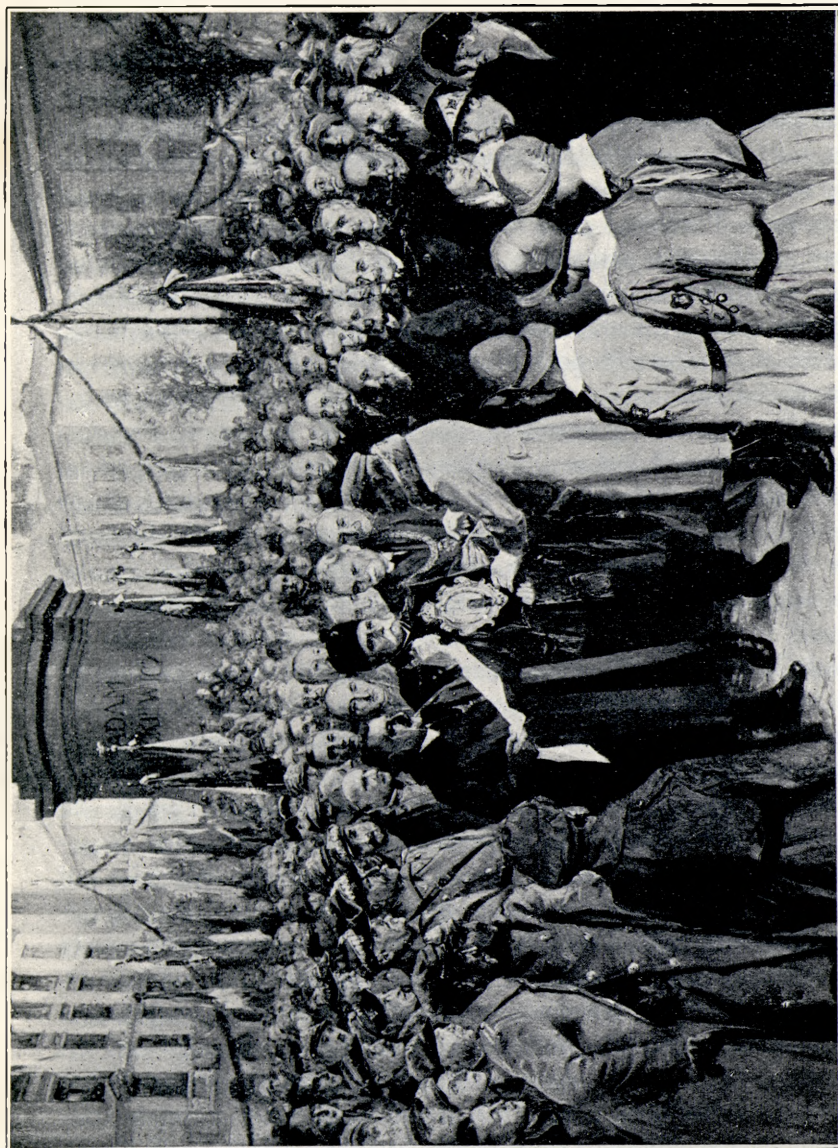
Wystrzały armatnie zwiastowały zgromadzonym na placu Marjackim, że Naczelnik Państwa przyjechał. W kwadrans później rozległy się w śródmieściu entuzjastyczne okrzyki. Po chwili u wylotu ul. Kopernika w otoczeniu szwadronu honorowego kawalerji wyłonił się powóz zaprzężony w parę białych koni. Orkiestra zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“. W otoczeniu świty generalskiej odebrał raport od komendanta miasta generała Lindego, który podjechał konno, poczem przeszedł Naczelnym Wódcą przed frontem wojsk i przed ołtarzem zajął fotel honorowy w asyście generała Rozwadowskiego, generalnego delegata Gałęckiego i Prezydym miasta. Po prawej stronie ołtarza zajęła miejsce generalicja z generałami: St. Hallerem, Lamezanem, Albinowskim, Jędrzejewskim, Lindem i innymi na czele, członkowie różnych misyj, a dalej prawie cały korpus oficerski Lwowa. Wszystkie okna na placu Marjackim i w sąsiedztwieapełniały rzesze publiczności. Około godziny 11-tej u ołtarza zajął miejsce ks. arcybiskup Józef Bilczewski w otoczeniu kapituły. W otoczeniu generałów, błyszczących odznakami swej władzy odbijał ubóstwiany „dziadek“ w swym siwym, prostym,

żołnierskim płaszczu bez ozdób, w takiejże maciejówce strzeleckiej. Tylko orle oczy, patrzące z pod krzaczastych brwi, mówiły tłumom, cisnącym się do ołtarza, że wśród nich jest ten, który losy Majestatu Rzeczypospolitej w dłoni dzierży i jako Naczelnik zań odpowiada. Za fotelem ustawionym przed ołtarzem zajęli obok asysty miejsca wiceprezydent m. Warszawy Artur Śliwiński, wiceprezydent m. Krakowa Rolle, członkowie misyj i świta. Herb miasta, odtworzony plastycznie w gipsie, obecnie troskliwie przechowywany w Muzeum Historycznym miasta Lwowa, trzymał dyrektor Archiwum m. Lwowa dr. Aleksander Czołowski.

W dziesięć minut po przybyciu Naczelnika Państwa, rozpoczął ks. arcybiskup Bilczewski w szatach pontyfikalnych Mszę polową w otoczeniu kleru kapitulnego przy dźwiękach kilku orkiestr grających kolejno. Podczas nabożeństwa wojsko prezentowało broń. Jednocześnie dziwnym zbiegiem okoliczności, niebo, które dotychczas było ciemnooświetlane, nagle rozjaśniło się a na ołtarz i zgromadzonych koło ołtarza padły złote promienie słoneczne. Nabożeństwo skończyło się. Naczelnik Państwa w towarzystwie arcybiskupa i całej świty zszedł ze stopni ołtarza i zajął miejsce na placu przed pomnikiem od strony prawej u wylotu ulicy Sienkiewicza. Herb miasta wziął w ręce prezydent Neumann, szarfy zaś czterej wiceprezydenci. Obok zajęła miejsce straż honorowa złożona z sześciu oficerów Obrońców Lwowa, z dobytymi szablami. Wśród ogólnej ciszy zabrał głos Naczelnik Państwa i przemówił krótko, po żołniersku, podnosząc zasługi Lwowa, bohaterstwo jego mieszkańców, którzy jak jeden żołnierz stanęli do walki o przynależność kresowego grodu do Rzeczypospolitej, wypowiedziawszy dobitnie słowa: „Za zasługi położone dla polskości tego grodu i jego przynależności do Polski mianuję miasto Lwów kawalerem krzyża „Virtuti Militari“. Nadany krzyż „Virtuti Militari“ otrzymał numer rejestracyjny 1, co dla Lwowa było szczególnym zaszczytem. Po tem przemówieniu Naczelnik Państwa zawiesił na herbie miasta order „Virtuti Militari“, orkiestra zagrała mazurka Dąbrowskiego, publiczność odkryła głowy, wojskowość oddała honory wojskowe a z piersi tysięcznych tłumów rozległ się okrzyk na cześć bohaterskiego miasta. Następnie przemówił prezydent miasta Józef Neumann w te słowa:

„Z prawdziwym wzruszeniem i z wielką wdzięcznością a także i w pokorze ducha biorę imieniem miasta Lwowa ten znak szacowny, który wśród chlubnych i szczególnie drogich pamiątek będzie zawsze jedną z pierwszych. Ten herb naszego miasta, który sprowadziliśmy napowrót do kształtów, jakie otrzymał od królów polskich z przyczynieniem się wielkiego papieża Sykstusa V — przyozdobiła nam Najjaśniejsza władczyni nasza odznaką waleczności. Lwów jest więc pierwszym z grodów Polski, który tego zaszczytu dostąpił. O, jak dobrą jest ta Ojczyzna, ta Matka najmiłsza, iż wejrzała na swe dziatki u kresów osiadłe i tak ponad miarę wynagradza to, co z popędu serca uczyniły i co najprzedniejszym było ich obowiązkiem. Boć nic więcej nad miłość Ojczyzny i poczucie świętego wobec niej obowiązku nie było dla tego miasta sprężyną działań, za które obecnie tak hojna, tak świetna spotyka Lwów nagroda. Więc chciałbym być jak najwymowniejszym rzecznikiem wdzięczności Lwowa i gorąco proszę, iżbyś zapewnienia jej przyjąć raczył Ty, Panie Naczelniku, który tak chlubnie, tak dostojnie sterujesz nawą państwową wśród raf i wirów, prowadząc ją pewną ręką ku pełnemu morzu potęgi i pomyślnego rozwoju. Niechaj wyrazi czci i dzięki przyjmie również Najjaśniejszy Sejm Rzeczypospolitej, postawiony na straży praw i bezpieczeństwa Państwa a dobro nas wszystkich mający nieustannie przed oczyma. Niechaj przyjmie Rząd Rzeczypospolitej, troskliwy piaszun państwowości i woli narodowej sumienny wykonawca cześć, dank i hołd!

A teraz ku Wam zwracam się, orły i orlęta nasze, co bohaterским porywem swym wyzwoliliście Lwów przed dwoma laty z pęt gwałtu i terroru, ofiarą krwi stwierdzając polskość jego wobec świata i historii. Miłość rodzinnego grodu tuli was do serca, radując się, iż weźmiecie z rąk Najdostojniejszych nagrodę najwyższą, jaką Ojczyzna przyznaje walecznym swym obrońcom. W przerzedzonym tu stajecie szeregu. Wojna liczne poczyniła w nim wylomy. Ale duchy tych, co polegli, niemniej radosny biorą w dzisiejszej uroczystości udział, pewni, że zachowujemy ich we wdzięcznej pamięci, i że pamięć ta po wiekuiste czasy krzewić się będzie w murach tego grodu, którego bronili i zaścianiali młodemii piersiami, żeby polskim został. Wam i Im cześć, cześć i cześć!“



Dekoracja herbu miasta Lwowa przez marszałka Józefa Piłsudskiego orderem „Virtuti Militari” we Lwowie
(Malował Z. Białycki).
dnia 22 XI 1920 roku.

I znów rozległy się okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i bohaterskich Obrońców Lwowa. Owacjom nie było końca, okrzyki słyhać było dolatujące z bocznych ulic, które wypełniał zwarty tłum, biorący udział w wiekopomnem święcie polskiego Lwowa. Wielki entuzjazm wywołały okrzyki obrońców Lwowa, skierowane ku Naczelnikowi Państwa: „Niech żyje Dziadek“.

Z placu Marjackiego wśród szpalerów wojsk i publiczności ruszył z pod pomnika Mickiewicza pochód poprzedzany orkiestrą wśród niemilknących, entuzjastycznych okrzyków na cześć Naczelnika Państwa, jakie wznosiły bez przerwy nieprzeliczone tłumy, zalegające wszystkie główne i boczne ulice. Udostojniony herb miasta Lwowa, ozdobiony krzyżem „Virtuti Militari“, niósł prezydent miasta, dwie szarfy spływające po bokach nieśli czterej wiceprezydenci. Przed herbem szła straż honorowa: dwaj radni miasta w czarnych kontuszach z dobytymi karabelami. Tuż za tarczą herbową postępował Naczelnik Państwa w towarzystwie księdza arcybiskupa Bilczewskiego i gen. delegata rządu dr. Gałęckiego w otoczeniu świty, generalicji, Rady miejskiej i delegacji, a za nimi nieprzeliczone grono dostojników świeckich i wojskowych. Pochód udał się wzdłuż szpalerów wojska i publiczności placem Marjackim, ul. Halicką przed Ratusz. Naprzeciw bramy ratuszowej przed głównym wjazdem stanął Dostojny Gość w otoczeniu świty, zamknięty półksiężycem, utworzonym przez korpus oficerów. W środku tego półksiężyca pierwsze miejsce zajęła generalicja, oraz reprezentanci wojskowych misyj zagranicznych.

Naczelnik Państwa z buławą w ręku zajął miejsce środkowe owego półkola. Ozwał się sygnał trąbki. Generał Linde popędził konno ze swym adjutantem ku wylotowi ul. Ruskiej i dał znak. Wśród dźwięków orkiestr wojskowych rozpoczęła się defilada. Pierwsi szli Obrońcy Lwowa, na czele załoga szkoły Sienkiewicza, następnie inne oddziały, ugrupowane odcinkami, krokiem żelaznym, wojskowym, z zamykającym je oddziałem odcinka żandarmerji z pułk. Hoszowskim na czele. Z oczu ich biła radość i duma szlachetna. Naczelnik Państwa podniósł dłoń ku siwej maciejówce i witał ich właściwym sobie dobrym spokojnym uśmiechem... Za Obrońcami Lwowa wkroczyły na Rynek szeregi regularnego wojska. Szli stalowym krokiem i prężyli się na komendę: „w prawo patrz!“ Za lśniącym lasem bagnetów pie-

choły nadciągnęły plutony jazłowieckich ułanów, za nimi artylerja lekka i ciężka, dalej czołgi, a wkońcu dwa auta pancerne: „Lwowskie dziecko“ i „Bukowski“. Ogólną uwagę zwracało i wywoływało podziw nadzwyczajne wyszkolenie oddziałów, które z dumą kroczyły przed Wodzem Naczelnym, wykazując świetną postawę, sprzęzystość i animusz wojenny. Za wojskiem rozpoczął się długi pochód uczniów i uczenic szkół lwowskich, ozdobionych kokardkami i gałązkami świerkowemi, wznosząc okrzyki na cześć Naczelnika. Tu i ówdzie małe dziewczątka wybiegłszy z szeregu, składało u stóp Naczelnika bukiet kwiatów a on brał kwiaty, dziękował uśmiechem i kłaniał się rozradowanym dzieciom. Muzyki ustawione na przeciwnym chodniku bez przerwy przygrywały naprzemian, gdy w morzu głów ludzkich przepływała fala działy polskiej. Wtem umilkły orkiestry na chodnikach. Z wieży ratuszowej ozwały się dźwięki poloneza. Zaczął się pochód młodzieży szkół średnich. W tym momencie wybiła pierwsza godzina na wieży ratuszowej. Naczelnik Państwa zawiadomiony, że pochód dobiega końca, pozdrowił ukłonem wojskowym ostatnie szeregi młodzieży i tłumy zgromadzone i wraz z całym otoczeniem udał się do salonów Rady miejskiej w ratuszu, gdzie Dostojnego Gościa oczekiwało Prezydjum miasta.

Święto udostojnienia herbu zakończyło śniadanie w Ratuszu, w czasie którego Naczelnik Państwa wygłosił następującą mowę:*

„Lwów odczuwa sercem całą dolę i niedolę i wszystkie dążności, zmierzające do jednego celu — do niepodległości, jego historia jest odmienną od historii wszystkich miast polskich. Po upadku powstania 1863 r., kiedy we wszystkich miastach zapanował duch zgodny z losem, poddania się rzeczywistości, kiedy t. zw. realizm znalazł wyraz w polityce, jaką prowadzić było można, to Lwów dał gościnę tym żywiołom, które przeszły nad praktyczną polityką dnia do porządku dziennego i stał się miejscem zamierzeń, które dziś dały realny swój wynik. Co najpiękniejsze w dziejach tego miasta, to to, że gdy najcięższe chmury zaciągnęły horyzont myśli o ideał niepodległości, gdy zdawało się, że wszystkie moce sprzęgły się przeciwko

* Wedle tekstu opublikowanego w prasie lwowskiej. Podkreślić należy, że do tej pory nie posiada Lwów żadnego dokumentu, ani dyplomu, stwierdzającego dyspozytywnie treść pamiętnego aktu 22 listopada 1920 r. Nie jest znany też tekst pełny przemówienia Józefa Piłsudskiego podczas samej dekoracji.

tej realizacji, że Lwowa wyszedł piorun czynu, który stał się hasłem dla całej Polski.

I odczuła Polska całą swój obowiązek wobec bohaterskiego miasta. Znaleźliśmy się jednak w tragicznym położeniu. Wojsko nasze, gdy miało broń, nie miało mundurów, gdy miało mundury, nie miało broni. Gdy miało broń — nie miało amunicji.

W takim to stanie stanęło przed murami miasta i jak miało zwyciężyć? A po przez wszystkie przeszkody natury technicznej zawiązał się jednak ten serdeczny stosunek między miastem walczącym a żołnierzem, stojącym w jego obronie. Jakby mgła przedziwna łączyła serca walczących w mieście i walczących o jego swobodę poza jego murami. — Miasto, zbiorowisko ludzkie stało się jednym żołnierzem. Odczuł to żołnierz walczący o jego wolność i ta łączność duchowa dała zupełne zwycięstwo. To też jako ten, który ma prawo rozdzielać nagrody i wieńczyć czyny bohaterskie z głęboką świadomością, jako najstarszy odznaczony najwyższym orderem „Virtuti Militari“, udzielam je bohaterskiemu miastu, miastu żołnierzowi“.

Potem nastąpiła uroczystość złożenia wieńca na cmentarzu Obrońców Lwowa, zebranie Legionistów na Strzelnicy, uroczyste przedstawienie teatralne, zebranie w teatrze żołnierskim i raut u generalnego delegata rządu¹⁰). Później Naczelnik Państwa odjechał z powrotem do Warszawy.

W r. 1927 Rząd Rzeczypospolitej wystąpił z słuszną inicjatywą uporządkowania herbów miejskich. Niestety w wykonaniu tego wziął górę szablon ustawowy, niepoparty ani historyczną ani heraldyczną wiedzą. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 „o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach“ (Dz. U. R. P. z r. 1927, Nr. 115), ustanawiającem dla miast tak zwane „oznaki“, złożone z herbu państwowego, z herbu odnośnego województwa i nazwy danego miasta — pozbawione zostały miasta używania na swoich pieczęciach własnych historycznych herbów.

Wywołało to sprzeciw wszystkich miast, które broniąc swych starych tradycji, wystąpiły z petycjami do Rady ministrów o uchylenie, względnie o nowelizację, drogą ustawodawczą, tego rozporządzenia i o pozwolenie na dalsze używanie dotychczasowych herbów, w ich historycznej stylizacji.

W następstwie tych masowych petycji, Prezydent Rzeczypospolitej rozporządzeniem z dnia 24 listopada 1930 (Dz. U. R. P. z r. 1930, Nr. 80) zmienił rozporządzenie poprzednie, pozwalając miastom na wnoszenie petycji o zatwierdzenie ich historycznych herbów, w terminie przedłużonym ostatecznie do końca grudnia 1936 r.

Magistrat m. Lwowa pragnąc temu uczynić zadość, przekazał wypracowanie, należycie umotywowanego projektu swego historycznego herbu Dyrekcji Archiwum. Ta wywiązując się z poruczonego jej zadania, przedłożyła żądany projekt, wykonany kolorami przez p. Rudolfa Męckiego na podstawie wszechstronnych studjów i w myśl dezyderatów specjalnej komisji.

W projekcie tym, poza zmianą dotychczasowej, szablonowej, niemieckiej korony na polską i poza udostojnieniem herbu przez wprowadzenie krzyża wojskowego „Virtuti Militari“, a na wstęgach starej, szczytnej dewizy „Semper Fidelis“, którą otrzymało miasto jeszcze w XVII w., a której, jak świadczy ilustracja na str. 43, w wieku XVIII używało także na pieczęciach, żadne inne zmiany nie zostały wprowadzone, któreby były sprzeczne z tradycjami miasta i z zasadami heraldyki.

Według tego projektu herb Lwowa, w nowej stylizacji, przedstawiać będzie:

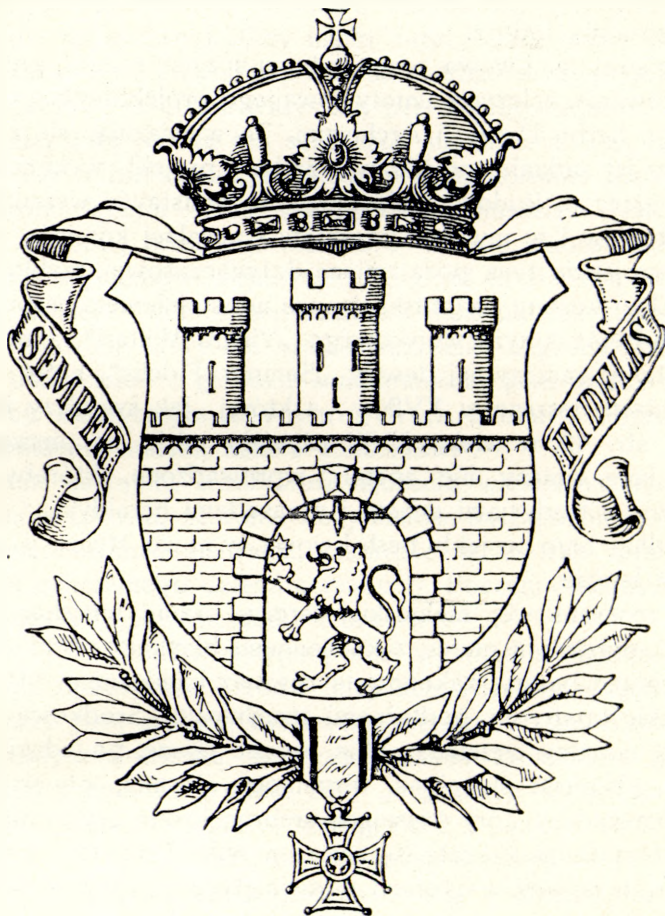
Na renesansowej, niebieskiej tarczy, bramę miejską, w ceglanym, obronnym murze z kamiennymi blankami. Nad murem trzy ceglane baszty, zakończone również kamiennymi blankami. Wszystkie opatrzone podłużnymi strzelnicami. Środkowa baszta wyższa, ma trzy strzelnice, obie boczne niższe, po jednej. Sama brama półkolista sklepiona, obramiona ciosami, otwarta, bez drzwi, posiada u góry zwisającą srebrną bronę czyli kratę.

W bramie, pod kratą, w czarnym polu, złoty lew, krocący na tylnych łapach, z ogonem podwiniętym do góry, zwrócony w prawo tarczy, trzyma w prawej, przedniej łapie, trzy srebrne pagórki, nad którymi złota, ośmioramienna gwiazda.

Tarczę wieńczy złota, królewska korona (Zygmuntowska). Z pod niej, z obu stron, zwisają końce wstęgi czerwono-niebieskiej (barwy miasta). Na jednym napis „Semper“, na drugim „Fidelis“, tworzący dewizę miasta.

Pod tarczą, na dwu skrzyżowanych gałązkach wawrzynu zwisa na wstążce krzyż wojskowy „Virtuti Militari“ klasy V.

W swój herbowy symbol wojennej zasługi wpatrzony i wiecznie swej roli dziejowej pomny Lwów, nadal wszelkimi siłami okazuje Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, że służbie Jej pozostał zawsze wiernym, *semper fidelis!*



DODATEK I.

DYPLOM KRÓLA ZYGMUNTA I WYDANY NA SEJMIE W PIOTRKOWIE DNIA 27 STYCZNIA 1526 R., ZATWIERDZAJĄCY MIASTU PRAWO UŻYWANIA DOTYCHCZASOWEGO HERBU I ZEZWALAJĄCY NA UŻYWANIE CZERWONEGO WOSKU PRZY PIECZĘTOWANIU AKTÓW.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Cum ea que per principes subditis eorum, ad decus et honorem ipsorum conceduntur, ut firma illibataque persistent, et ne in recidive contencionis scrupulum relabantur, expediat literarum presidio et officiis communiri. Proinde nos Sigismundus dei gratia rex Polonie, magus dux Lithuanie, nec non terrarum Cracovie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiavie, Russie, Prussie, Pomeranieque etc. dominus et heres. Manifestum facimus tenore presentium universis et singulis presentibus et futuris, harum noticiam habituris. Quia nos qui gratitudinis nostre vices, in eos partiri solemus, quos vel fide vel observancia erga nos, aut virtutum studio, ceteris prestare animadvertimus, hac ratione mecientes singularem fidem, ac promptam obsequendi voluntatem et affectionem erga nos, ac predecessores nostros, et rem publicam regni nostri, pace et bello, famatorum proconsulis et consulum, tociusque communitatis civitatis nostre Leopoliensis, ita ut non immerito virtutum et meritorum suorum ornamentum conveniens accipere mereantur ac etiam considerantes, frequentes plerumque mercatores et negociatores, aliosque homines, ex diversis provinciis et nationibus, ad ipsam civitatem Leopoliensem, in finibus regni nostri sitam, convenire, et illic coram eius consulibus, ipsorumque officio civili, plurima negocia et actiones suas, cum subditis nostris agere, illasque in compendium scripture officio literarum redactas, sub sigillo ejusdem civitatis reportare solere. Prospicere volentes, ut ipsi consules leopolienses, qui a primeva illius civitatis fundacione, virtutis et boni regiminis ejusdem civitatis de suis predecessoribus, perpetua quadam successione, originem trahunt, munus suum consulare, eo dignius, in usum omnibus deducant, quo ornatiore vivendi ritu ac hospitalitate atque humanitate alias civitates in terris Russie existentes, longe antecedunt, motu proprio, auctoritateque nostra regia, et ex certa sciencia, ac animo deliberato, de consilio et assensu universorum consiliariorum nostrorum et nuntiorum terrarum regni nostri, in hoc conventu generali congregatorum, ratificantes et approbantes, prout ratificamus et approbamus harum serie literarum, insigne ipsius civitatis nostre Leopoliensis, valuam videlicet seu portam magnam patentem cui tres turres supereminet, in qua quidem valva, leo liber, et stans, nulla crate vel cathena mancipatus cernitur. Quo insigni ab immemorabili tempore eadem civitas Leopoliensis hactenus suapte sponte

utabatur, ipsis denuo huj smodi insigne motu et auctoritate predicta dedimus, concessimus, et elargiti sumus, damusque concedimus et elargimur per presentes, volentes ac dicta auctoritate nostra regia decernentes, quod ipsi consules moderni, et pro tempore existentes, eiusdem ciuitatis Leopoliensis, quam nomine leonis nostri predecessores celebrem reddidere, in omnibus actibus honestis, literis privilegiis, expedicionibus, et etiam vexillis, picturisque et monumentis suis, predicto insigni libere frui, idque deferre ac gestare et ex nunc futuris perpetuis temporibus, in expressione ejusdem insignis, et literarum suarum quarumlibet sigillatione, cera rubea uti possint, absque alicuius contradictione, obtrectacione et impedimento, quo et rei novitate, aliqua eorum ad posteros, illis gloria manaret, et ipsi, memores, sese in eminenciori loco tanquam in turribus et specula, positos esse, virtutem Leonis vigilantis, animo, constancia, excubiis, et robore, adversus imminentes omni ex parte hostes, viriliter imitari, majorique in dies studio et fervore, quem ipsa cera rubea designat, ad recte formandum, et bene dirigendum, rei publice illius ciuitatis statum, operam suam navare centenderent. Que omnia et singula premissa nos testata vniversis reddere volentes, presentes literas fieri, sigillcque nostro regio iussimus communiri. Actum et datum Pijotrkouie in conventu generali feria sexta proxima post festum conversionis sancti Pauli apostoli, Anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo sexto, regni vero nostri anno vigesimo. Presentibus reverendissimo ac reverendis in Christo patribus dominis Joanne Lasski archiepiscopo gnesnensi, legato nato et primate, Petro Thomyczki cracouiensi, et regni nostri vicecancellario, Mathia Drzewiczki vladislaviensi, Joanne Latałski posnaniensi, Andrea Crziczki prenisliensi et Laurentio Mijedzileski camenecensi, episcopis, nec non magnificis, venerabilibus et generosis, Christophoro de Schidlowijecz palatino et capitaneo cracouiensi, et regni nostri cancelario, Andrea de Thanczin sandomiriensi, Nicolao de Coszcielec callisiensi, Joanne Jarandt de Brudzewo lanciciensi, Jaroslao de Lassko siradiensi, palatinis, Nicolao de Schidlowijecz sandomiriensi, et regni nostri thesaurario, Venceslavo de Ostrorog calissiensi, Joanne de Thanczin lublinensi, Joanne Wijetzwijenski plocensi, Adam de Drzewicza radomiensi, Janussio Latałski landensi, et capitaneo iuniwladislaviensi, Nicolao Russoczki bijechouiensi, ac lanciciensi et predecensi capitaneo, castellanis, Stanisla de Chodecz marschallo regni nostri, ac leopoliensi capitaneo, Joanne Carnkowski scarbimiriensi, et Nikolao Zamoszczki tarnouiensi prepositis, canonicis cracouiensibus, secretariis nostris, Siluestro Ozarowski succamerario nostro, ac zawichostensi capitaneo, Simone Chlewiczki magistro coquine, Joanne Tharlo de Szczecarzewicze incisore regni nostri. Ceterisque dignitariis, officialibus et aulicis nostris, testibus circa premissa fide dignis, sincere nobis et fidelibus dilectis. Datum per manus prefati reverendi in Christo patris domini Petri, episcopi cracouiensis, et regni nostri vicecancellarii, sincere nobis dilecti.

Petrus episcopus et vicecancellarius scripsit (w. r.). — Relacio ejusdem reverendi in Christo patris domini Petri Thomiczki episcopi cracoviensis et regni Polonie vicecancellarii.

Oryginal pergaminowy w Archiwum m. Lwowa o wymiarach 73 × 57 cm. U dołu na sznurku jedwabnym z nici żółtych i niebieskich zawieszona pieczęć woskowa, mała kanclerska, nieco uszkodzona.

Na samym brzegu u dołu „Stanisław Gorski scripsit“. Na odwrotnej stronie napis współczesny: Super insigne Leonis et ceram rubeam 1526; innem pismem dodano: „S. S. Sigismundi 1-mi Regis“. — Współczesna kopia w Archiwum Głównem w Warszawie w ks. Metr. 39, str. 689. (Wierzbowski, Matr. Reg. Pol. Summ. Cz. IV/2, nr. 14.455). — Kopia z XVII w. w kopjarzyszu przywilejów w Archiwum m. Lwowa (III. A. 226, str. 45).

DODATEK II.

BREVE PAPIEŻA SYKSTUSA V Z 15 WRZEŚNIA 1586 R. W PRZEDMIOCIE
UDOSTOJNIENIA HERBU M. LWOWA:

SIXTUS PAPA QUINTUS.

DILECTI FILII! SALUTEM ET APOSTOLICAM BENEDICTIONEM. Aperuit nobis nuper venerabilis frater, Ioannes Demetrius, archiepiscopus Leopoliensis, pater et pastor animarum vestrarum, piam mentem et intentionem vestram, qua magnopere cupitis, ut insignia civitatis vestrae Leopoliensis, quae cum nostris insignibus in leone conveniunt, per nos aliquo munere decorentur ac illustrentur. Nos huic vestro pio ac devoto desiderio ad maiorem omnipotentis Dei gloriam et sanctae Romanae ecclesiae decus ac sempiternam erga vos eximiae caritatis nostrae memoriam annuere cupientes vestrisque ac dicti Demetrii archiepiscopi supplicationibus inclinati, leoni, dictae civitatis communibus insignibus vestris, tres monticulos et stellam, de leonis nostri stemmate desumptos, apostolica auctoritate tenore praesentium perpetuo inserimus et adiungimus, sperantes fore, ut vos, huiusmodi stellae et montium mystico praesidio muniti, de inimicis vestris, quibuscum bellum continuum gerendum est, exoptatam victoriam reportetis. Arma siquidem militiae nostrae, (ut apostolus ait), non sunt carnalia, sed potentia Deo ad destructionem munitionum consilia destruentes et omnem altitudinem, extollentem se adversus scientiam Dei, et in captivitatem redigentes omnem intellectum in obsequium Christi et in promptu habentes ulcisci omnem inoboedientiam“. Quidnam aliud per leonem intelligi debet, nisi Christus? iuxta illud Apocalipsis V.: Vicit leo de tribu Iudae, et Amos cap. III.: Leo rugit, quis non timebit? Dominus locutus est, quis non evangelizabit?“ De quo etiam Num. cap. XXIV.: Accubans dormivit, ut leo. Quid per monticulos? nisi ecclesia catholica supraaedificata supra firmam petram in confessione sanctissimae Trinitatis iuxta illud Isaiae cap. II.: Mons domus Domini in vertice montium et elevabitur super omnes colles et fluent ad eam omnes gentes et ibunt populi multi et dicent: Venite, ascendamus ad montem Domini, ad domum Dei Iacob, et docebit nos vias suas. Quid denique per stellam designatur? nisi Beatissima Virgo Maria, quae et mater gratiae et mater misericordiae, pro salute fidelium suorum athletarum sedula exoratrix ad Christum, verum leonem, quem maternis lactavit uberibus, intercedit, ut Num. cap. XXIV.: Orietur stella ex Iacob et consurget virga de Israel, et percutiet duces Mohab“. Sumite ergo vos, benedictionis filii, exemplar insignium nostrorum, praesentibus hic expressum, illudque contra quoscumque inimicos vestros, visibiles et invisibiles gerite, ut eiusmodi admi-

niculo innixi, post adeptam a vobis de utroque hoste in hoc mundo victoriam praemia caelestis gratiae in alio saeculo consequi possitis. Quoniam vero contingere potest, ut nostra haec insignia, vestris insignibus aliter, quam repraesententur, inserta et aiuncta secundum temporum conditionem, locorum situationem ac ipsius rei qualitatem, magis decori publico et christianae religioni congruere et inservire valeant, vobis illa ad libitum vestrum, ubi, quando et quomodo videbitur, decentius inserendi, adiungendi et collocandi facultatem et auctoritatem per praesentes concedimus et impartimur, contrariis non obstantibus quibuscunque. Datum Romae, apud s. Marcum sub annulo Piscatoris, die XV Septembris, MDLXXXVI., pontificatus nostri anno secundo. Thomas Gualterutius.

Oryginał pergaminowy w Archiwum m. Lwowa (oddz. I, nr. 560) wielkości 47 × 33 cm, bez pieczęci. Poniżej tekstu dwie tarcze herbowe. Na tarczy od prawej strony widza lew złoty, wspierający się na lewej tylnej łapie, stojąc, prawą podnosi; w prawej przedniej trzyma trzy srebrne pagórki, nad którymi się unosi złota gwiazda ośmiopromienna. Pole herbu jest błękitne. Jest to herb Sykstusa V. — Na drugiej tarczy po lewej stronie herb miasta Lwowa: w niebieskiem polu różowej barwy mur miejski o sześciu blankach z trzema basztami, z których dwie boczne niższe mają po dwa okienka; środkowa wyższa ma trzy okienka: dwa wyżej, a jedno pod niemi. Wszystkie trzy baszty są pokryte zielonemi kopułkami. W murze brama, bez odrzwi czarnej barwy ze zwisającą u góry kratą, w niej lew złoty, kroczący, zwrócony w lewo od widza.

PRZYPISY.

ROZDZIAŁ I.

- ¹⁾ Zagadnienia związane z wyświetleniem genezy herbów miast polskich poruszone bądź ogólnie, bądź specjalnie w niektórych moich pracach, wiążących się z wyświetleniem genezy herbu miasta Zamościa. Zob. K. Sochaniewicz: „Św. Tomasz Apostoł, patron Zamościa“. Kronika powiatu zamojskiego, 1918, nr. 12 i odbitka, str. 23 + 1 nrb. — „O herb miasta Zamościa“, l. c. nr. 13. — „Jeszcze w sprawie kultu św. Tomasza Apostoła w Zamościu“, l. c. nr. 13. — „Na marginesie odmian herbu m. Zamościa“, l. c. 1919, nr. 21, 22. — „Geneza herbu miasta Zamościa“. Przewodnik naukowy i literacki. Lwów, 1920, str. 624—638. — „Problemy badań nad herbami miast w Polsce“. Odczyt na posiedzeniu Tow. Historycznego dnia 17 maja 1919 r. (Kw. hist. t. XXXIII, str. 220). — „Godło miasta Zamościa“ (na marginesie kultu św. Tomasza w Polsce i genezy godeł miejskich wogóle); praca czytana na posiedzeniu Komisji historii sztuki i kultury Tow. Naukowego we Lwowie dnia 18 marca 1926 r. (zob. oddzielne sprawozdanie z posiedzenia).
- ²⁾ Zob. zestawienie w „Słowniku Geograficznym“, t. V, str. 496.
- ³⁾ A. G. Z. t. V, str. 24.
- ⁴⁾ J. B. Zimorowicz: „Pisma do dziejów Lwowa...“ wydał dr. K. Heck. Lwów, 1899, str. 74; zob. dr. Karol Badecki: „Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa“. Lwów, 1927, str. 6.
- ⁵⁾ A. G. Z. t. III, nr. 7.
- ⁶⁾ J. Długosi: „Opera omnia“ t. XIII (Historia, t. IV), str. 39. „...*Duodecimum terrae Leopoliensis, leonem caeruleum per modum petram conscendentem, in campo celestino habens pro insigni...*“.
- ⁷⁾ J. Długosi: „Opera“ t. X („Insignia seu clenodia Regni Poloniae“), str. 560: „*Leopoliensis terra quinto, quae leonem glaucum incoronatum, in modum petram ascendentem, in campo rubeo portat, figuram suae regioni congruentem et civitatis significationem: Leopoli enim civitas appellatur, quod a Leone Duce primum condita est*“.
- ⁸⁾ Kodeks Łętowskiego zamiast „in campo rubeo“ podaje „in campo blanco“ l. c. w nocie. Zob. F. Piekosiński: „Heraldyka Polska wieków średnich“, str. 424. — T. zw. rola marszałkowska z r. 1461 podaje herb bez nadpisu, przedstawiający w polu niebieskiem lwa żółtego, zwróconego w prawo, z podniesionym ogonem, wspinającego się na szarą skałę. Piekosiński („Heraldyka polska w. śr.“, str. 367, 368) objaśnia to jako herb ziemi ruskiej. Co do właściwego znaczenia t. zw. roli marszałkowskiej, zob. H. Polackówniej: „Najstarsze źródła heraldyki polskiej“. Lwów, 1929,

str. 19. Wynik badań tejże uczonej datę powstania pomnika sprowadza do r. 1434 i tezę Piekosińskiego o roli marszałkowskiej obala.

⁹⁾ Arsenalski rękopis „Klejnotów“ Długosza wydany przez dr. H. Polackówną (Tow. Naukowe we Lwowie. Prace sekcji historii sztuki i kultury, t. II, z. II, str. 190) opisuje herb ziemi lwowskiej następująco: „*Leopoliensis terra quinta, que leonem glaucum sine corona, in modum petram ascendentem in campo blaveo portat, figuram sue regionis et civitatis Leopoliis exprimens, que a Leone duce primum condita est*“.

¹⁰⁾ O treści i rysunkach herbów wspomnianych ziem zob. Długosza „Opera“ t. I, str. 561; — F. Piekosiński: „Heraldyka polska wieków średnich“, str. 424—425; — Arsenalski rps., op. cit. l. c. str. 192—193.

¹¹⁾ Na tę ciekawą okoliczność zwrócił już uwagę Długosz „Opera“, t. I, str. 561: *Haliciensis terra quarta decima, quae nigram monedulam coronatam in volanti similem, alis extensis, in campo albo portat, suae civitatis et regionis vocabulo congruentem; halca enim in Slavonico vocatur monedula*“.

¹²⁾ „Pieczęcie miast dawnej Polski“ (w oprac. Wittyga). Zeszyt II, Kraków-Warszawa, 1908, str. 86. (Rysunki dwu pieczęci; jednej wyciśniętej na dokumencie z r. 1583, drugiej z XVII wieku).

¹³⁾ „Die Oesterreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild. Galizien“, str. 162.

¹⁴⁾ Długosz w „Klejnotach“ („Opera“, t. I, str. 561): *Leopoliensis Capituli, quod pro insigni tria capita leonum glauca in campo rubeo defert* (*Leopoliensis, tres puppae galli*. Cod. Ossolin. et Działyn.). Inne warjanty zob. Piekosiński: „Heraldyka polska w. śr.“, str. 429. — Herbarz arsenalski: Op. cit. l. c. str. 227 *„Capituli Leopoliensis tria capita leonina glauca in campo rubeo“*. Według objaśnienia wydawcy: W polu trzy ukoronowane lwie głowy, o językach czerwonych, w roztrój.

¹⁵⁾ Dr. Wł. Abraham: „Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie“ (Biblioteka Lwowska VII). Lwów, 1909, str. 16—17.

¹⁶⁾ l. c. str. 51.

¹⁷⁾ l. c. str. 52.

¹⁸⁾ Vol. Leg. t. V, str. 188, f. 379 „a chorągwi żydaczowskiej insigne *tres catulos leonis* w polu błękitnym *authoritate praesentis Conventus* deklarujemy“. Zwrócił na tę okoliczność w literaturze uwagę, wszelako bez podania źródła Z. Gloger: „Geografia historyczna“. Kraków, 1900, str. 215.

¹⁹⁾ Monety bite na Rusi z wyobrażeniem lwa:

a) **Kazimierza W.** (1333—1370). *Półgroszki ruskie*: A. Litera K z koroną z napisem: K. † REGIS : POLONIE. R. Lew stojący na tylnych łapach w lewo z napisem: MONETA - DOI - RVCZIE : K. † (Rysunek Gumowskiego: „Podręcznik numizmatyki polskiej“. Tabl. XIX, nr. 481).

b) **Ludwika W.** (1370—1382). Mają egzystować *denary ruskie srebrne* z tarczą andeg. i napisem na A., a lwem na R. (kolekcja dra Zygmunta Zakrzewskiego w Mirosławicach). *Denary ruskie miedziane*. A. Litera L. z koroną, R. lew stojący na tylnych łapach w lewo. (Rys. M. Gumowskiego, l. c. tabl. XX, nr. 486). *Półgrosze ruskie* A. litera L., R. L.

Literaturę do monet halicko-ruskich zestawia Gumowski M. dr.: „Podręcznik numizmatyki polskiej“. Kraków, 1914, str. 37, gdzie wymienia

prace ks. J. Stupnickiego, K. Bołsunowskiego, W. A. Ulanickiego. Dodać tu należy ustęp w książce F. Jaworskiego: „Lwów za Jagielly”. (Biblioteka Lwowska, XI i XII) Lwów, 1910, str. 91–101 p. t. Mennica. Przy pisaniu korzystałem z pracy rękopiśmiennej, poświęconej opisowi monet rusko-halickich znanego badacza Wysockiego, użyczonej mi do wglądu przez p. R. Mękickiego. Co do interpretacji owego lwa na monetach Kazimierza W., jako herbu **Rusi** zob. wywody ks. J. Stupnickiego w dziełku: „O monetach halicko-ruskich”. Bibl. Ossolińskich, Lwów, 1865, VII, str. 102.

- ²⁰⁾ Wspomnianą pieczęć opisuje F. Piekosiński: „Pieczęcie polskie wieków średnich”, nr. 504, str. 262/3. Według jego opisu jest to pieczęć okrągła, średniej wielkości; wyobraża w obwódce o sześciu łukach młodocianą głowę, wypukle rzeźbioną. W wewnętrznym otoku trzy małe tarcze herbowe z orłem, lwem ruskim i herbem księstwa opolskiego. W otoku napis gotycki: „LADISLAVS DVX OPOLIEN DNS ROSSIE ET WELONENS”. W zielonym wyciśnięta wosku, użyta jako odwrocie pieczęci majestatowej, wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1373, będącego niegdyś w posiadaniu Vossberga. Według tegoż oryginału wysztyczował ją C. E. Weber (Vossberg, tabl. 19). Czyni też o niej wzmiankę Stronczyński: „Pieczęcie”, str. 64. Wizerunek lwa mieści się także i na majestatowej pieczęci tegoż księcia. Zob. A. G. Z. t. II, nr. 5, str. 7, gdzie opisano tę nieco uszkodzoną pieczęć majestatyczną i *contrasigillum*, wiszące przy oryginale, należącym do archiwum arcybiskupiego metropolitalnego lwowskiego obrz. łac. we Lwowie: „Z głównej strony przedstawia rycerza na krześle siedzącego w kapeluszu z mieczem w prawej ręce z herboweni tarczami po boku, na lewej **tarczy orzeł, na prawej lew wspinający się**, w obwodzie napis uszkodzony: *...us dei gracia dux opoliensis... ..russie dominus et heres*”. „Na odwrotnej stronie pieczęci mniejszy odcisk, przedstawiający w środku głowę dziecięcą, po bokach i u góry trzy tarcze, na tarczy po prawej stronie lew wspinający się, na tarczy po lewej stronie koło, na tarczy u góry orzeł, między jedną tarczą a drugą po trzy krzyże złączone arabeską w obwodzie napis: *Ladislav dux opoliensis...*” (zob. też. Piekosiński: „Pieczęcie polskie w. średnich”, str. 260/261, nr. 500, fig. 314).

- ²¹⁾ Zob. wyżej przypisek nr. 10.

- ²²⁾ Djonizy Zubrzycki: „Kronika m. Lwowa”, 1844, str. 6 („lwa bowiem używali książęta Rusi południowej”).

- ²³⁾ Por. Gumowski: „Podręcznik numizmatyki”, tabl. XIX, nr. 481, tabl. XX, nr. 486, 496, tabl. XXI, nr. 522.

- ²⁴⁾ A. G. Z. t. VII, nr. 6; K. d. polski t. II, nr. 278 i 497. Por. Wł. Abraham: „Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi”, I, str. 219. Uwaga. Dokumentu z 24 VI 1337 r. (K. Młp. t. III, nr. 651, str. 25), gdzie Kazimierz W. występuje z tytułem „*necnon heres ac dominus totius terrae Russiae.*” mimo oryginalnego przekazu, nie można brać w rachubę.

- ²⁵⁾ K. Sochaniewicz: „Z zagadnień kościoła wschodniego w Polsce”. Warszawa, 1922, str. 19.

- ²⁶⁾ Zob. wyżej przypisek nr. 5.

- ²⁷⁾ A. Łappo-Danilewskij: „Pieczęci ostatnich galiczyńskich władców i ich siostrzeńców” (w zbiorowym wydawnictwie Akademii Petersb.

- p. t. „Bolesław Juri II, książę Wsiej Małej Rusi“. St. Pietb. 1907). Część tej pracy, traktującej o pieczęciach książęcych omówił Bohdan Barwiński p. t. „Pieczęcie książąt halicko-włodzimierskich z pierwszej połowy XIV wieku“. Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne, 1909, nr. 6 (str. 90—104) i nr. 7 (str. 127—130) i osobno odbitka, 8^o mała, str. 22. Część drugą, poświęconą pieczęciom bojarским także p. t. „Pieczęcie bojarów halicko-włodzimierskich z pierwszej połowy XIV wieku“. Miesięcznik herald. 1909, str. 116—119.
- ²⁸⁾ Voigt, Cod. dipl. Pruss. t. II, nr. 75; drukowany także u Karamzina, Narbutta i Zubrzyckiego. Por. M. Hruszewski: „Istoria Ukrainy Rusy“, t. III, wyd. II-gie, Lwów, 1905, str. 523. Obaj wystawcy są synami ks. Jerzego I († 24 IV 1388. — O. Balzer: „Genealogja Piastów, str. 348). K. J. Stupnicki, l. c., op. cit. str. 102, pieczęć z wyobrażeniem lwa przypisuje księciu Lwu; kwestji tej Łappo Danilewskij, l. c. nie rozstrzyga. M. Hruszewskij (Żurnal Min. Nar. Prośw. N. S. Cz, XVII, 1108, str. 200) przypuszcza, że omawiana pieczęć z lwem jest odziedziczona po ks. Lwie I.
- ²⁹⁾ Najpopularniejsze rysunki owej pieczęci pomieszczono w dziele „Die oest.-ung. Mon. in Wort und Bild. Galizien“ 1898, str. 172 (awers) i 173 (rewers). W temże dziele rysunek pieczęci Bolesława Jerzego II (l. c. str. 174 i 175) a mianowicie majestatycznej (awers) i konnej (rewers), przyczem na tarczy jeźdźca widoczne są zarysy lwa. Zwrócił uwagę na ich wartość w literaturze B. Barwiński: „Dwi peczatki halicko-włodzimierskich książąt z 1316 i 1335 r.“. Istoryczni Pryczynki. I. Żowkwa, 1908, str. 18—26. Zob. też M. Hruszewskij: „Istoria Ukrainy - Rusy“, t. III. Wyd. II. Lwów, 1905, str. 113.
- ³⁰⁾ A. Łappo-Danilewskij, op. cit., l. c. str. 236—239, gdzie wylicza podobne pieczęcie w sfragistyce zachodnio-europejskiej.
- ³¹⁾ Zob. A. Łappo-Danilewskij, l. c. oraz analizę B. Barwińskiego, Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne, 1909, str. 127 i nast.
- ³²⁾ A. Łappo-Danilewskij, l. c. stara się przeprowadzić analogję dla pieczęci konnej z pieczęcią ks. Bolesława Konradowicza mazowieckiego (1229 r.). Zob. sceptyczne zapatrywania w tym kierunku B. Barwińskiego, l. c. str. 128—129.
- ³³⁾ Zaznaczyć trzeba, że godło na tarczy rycerza (księcia) na pieczęci konnej jest jednak niekiedy godłem dynastycznym, np. pieczęć Kazimierza Konradowicza księcia kujawskiego z r. 1236 (Piekoskiński: „Pieczęcie...“ op. cit., str. 88 n. 108, fig. 84). Czasami trudno, jeżeli chodzi o orła, orzec, czy to godło rodu, czy terytorjum, np. pieczęć Władysława Odonicza z r. 1235 (l. c. str. 85-86, nr. 103, fig. 80). Natomiast nie ulega wątpliwości, że godłem rodowym (półksiężyc z krzyżem) posługiwał się Bolesław Wysoki, książę Śląska (l. c. 78, nr. 89, fig. 67).
- ³⁴⁾ Zob. wyżej przypis 28.
- ³⁵⁾ Jest to zapatrywanie Długosza: „Insignia seu clenodia Regni Poloniae“ Opera t. I, str. 562; F. Piekoskiński: „Heraldyka polska wieków średnich“, str. 422—423. Zob. o tem w pracy K. Sochaniewicza: „Uwagi o t. zw. modlitewniku Warneńczyka“. Sprawozd. Tow. Nauk. we Lwowie, t. 8, str. 67.

- ⁵⁶⁾ Zaznaczyć trzeba, że godło „lwa z przednimi nogami, jakby do biegu w prawą tarczę podniesionemi, w polu czerwonym, w helmie trzy pióra strusie“ noszą kniaziewicze Kurbscy, Jarosławscy, Zyzewscy (Nie siecki, Herbarz, VI, str. 82). Czyżby to było echo tradycji Rurykowiczów? Pytania tego nie rozstrzygam.

ROZDZIAŁ II.

- ¹⁾ Zob. w dodatkach: Dodatek I.
- ²⁾ Opublikował tę pieczęć Fr. Piekosiński: „Pieczęcie polskie wieków średnich“, str. 287, nr. 579 (fig. 354) i opisuje ją w ten sposób: „Pieczęć okrągła (4·8 cm) wyobraża na tle zasianem kwiatuśkami bramę ostrołukową, nakrytą basztą forteczną o jednym oknie i trzech blankach. W bramie lew wspięty, zwrócony w prawo. W otoku napis: „† * SIGILLVM * SCABINORVM * LEMBURGENSIVM *“. Pieczęć ta wisi wprawdzie u dokumentu z XV wieku w archiwum dawnem miasta Lwowa, rzeźba jej wskazuje wszelako jeszcze niewątpliwie wiek XIV.“ Znajdujemy ją przywieszoną na pasku pergaminowym, wyciśniętą w wosku w dokumentach: z lat 1412 (A. G. Z. IV, nr. 28), 1419 (l. c. nr. 41, 43, 46, 48), 1421 (l. c. nr. 55), 1423 (l. c. nr. 62), 1443 (l. c. V, nr. 93), 1456 (...), 1463 (l. c. VI, nr. 54), 1466 (l. c. VI, nr. 71, 72, ...), 1471 (l. c. VI, nr. 100), 1472 (l. c. VI, nr. 109).
- ³⁾ Reprezentuje to zapatrywanie, powtarzając zresztą już kilkakrotnie wypowiedziane przez dra Al. Czołowskiego, ostatnio dr. J. Skoczek („Ze studjów nad średniowiecznym Lwowem“, str. 107/108).
- ⁴⁾ Dokument z r. 1352 nie daje konkretnych wskazówek co do identyfikacji wymienionego tamże Lwa.
- ⁵⁾ Powstanie wójtostwa lwowskiego do lat 1301—1320 odnosi Stefan Schaniewicz: „Wójtostwa i sołtystwa“ ...Lwów, 1921, str. 52, 421.
- ⁶⁾ Czołowski Al.: „Lwów za ruskich czasów“, 1891, str. 34.
- ⁷⁾ Mylnie podaje wiadomość o takich stosunkach w XIII w. J. Skoczek: „Ze studjów nad średniowiecznym Lwowem“, str. 108 przypisek I, gdzie podaje niedokładne streszczenie zestawień prof. Wł. Abrahama: „Powstanie organizacji kościoła łać. na Rusi“, I, str. 170, przypis 3.
- ⁸⁾ Twierdzenie dra J. Skoczka („Ze studjów...“ l. c. str. 107 i nast.), jakoby we Lwowie za czasów ruskich istniała zorganizowana ława, musi być odrzucone, jako nieuzasadniona należycie hipoteza. Z faktu istnienia wójta **nie wynika bowiem jeszcze pełnia istnienia instytucji prawa niemieckiego w danej miejscowości.** Nasuwa poważne wątpliwości ustęp przywileju Kazimierza W. z 1356 r. (A. G. Z. t. III, nr. V); „*removes ibidem omnia iura Ruthenicalia et consuetudines Ruthenicales*“. Klasyczną ilustrację daje pod tym względem miasto Gródek. W r. 1389 król sprzedaje wójtostwo w mieście Gródku za 90 grzywien Mikołajowi (synowi) Ulrika, a dla podniesienia miasta przenosi je na prawo niemieckie. Gródek więc w chwili wydania powyższego przywileju i przedtem rządził się prawem ruskim (*...ipsum oppidum de iure Ruthenico, quo primaeva sua locatione fundatione extitit in ius Magdeburgense theutonicum transferimus*). Zob. St.

Sochaniewicz: „Wójtostwa i soltystwa“, op. cit. str. 83. Wójtostwo jest co prawda instytucją niemiecką (zob. St. Sochaniewicz, l. c. str. 52), jednakowoż **wójtostwo**, zwłaszcza dziedziczne, **nie jest identyczne z autonomią na prawie niemieckim**; jest bowiem sumą pewnych uprawnień i praw przelanych przez władcę na osobnika i równoczesnem poruczeniem pewnego zakresu władzy, przysługującej władcy. Jako takie zasadniczo czerpie swe uprawnienia z mandatu (woli) władcy, za pewną umowną cenę (bo wchodzi w grę także i obowiązki), daje wzamian materialne uprawnienia, a ponieważ stosunek w zakresie praw i obowiązków jest zasadniczo pomyślany jako dziedziczny, więc istnieje obowiązek skupu (odszkodowania) z chwilą odjęcia tych praw i obowiązków (w zakresie gospodarczym, administracyjnym i sądowym). W dalszej konsekwencji wójtostwo może istnieć przed powstaniem osady wogóle, w momencie jej tworzenia, nadania prawa niemieckiego i funkcjonowania tegoż. To też wzmianka o wójtce (*advocatus*) nie stanowi istotnego kryterium istnienia prawa niemieckiego tego rodzaju, jaką mamy w odniesieniu do Włodzimierza pod r. 1324, kiedy słyszymy o rajcach i gminie „*consules ac universitas civitatis Lodimiriensis*.“ Höhlbaum, *Hansisches Urkundenbuch*, t. II, nr. 420). Jest jeszcze inna wątpliwość co do pojmowania wójtostwa Stechera: niewiadomo, czy on był wójtem dla całego podgrodzia lwowskiego (*civitas*), czy też gminy (*universitas*) Niemców, czy był rzecznikiem interesów kolonistów niemieckich z ramienia i woli swych współziomków, czy też z ramienia i woli księcia, czy książę rzekł się pełni swych praw w zakresie gospodarczym, administracyjnym i sądowym, a w końcu czy uprawnienia jego miały charakter terytorjalny, czy tylko w odniesieniu do podmiotów prawa bez względu na rozmieszczenie terytorjalne. Nie mogąc odpowiedzieć na to, musimy się zadowolić stwierdzeniem faktu, że istniał wójt dziedziczny, a ponadto nic więcej.

⁹⁾ Zob. przypis 27 do rozdziału I-go.

¹⁰⁾ Zaznaczyć trzeba, że cały nasz zasób źródłowy, odnoszący się do wójtostwa Stecherów, opiera się na jedynym dokumencie Kazimierza W. z r. 1352, co do którego nie podnoszono zarzutu. Jest jedna okoliczność w tym dokumencie, która może nasuwać wątpliwości, t. j. zawarta w nim darowizna kniazia Lwa, a — jak wiadomo — nauka ruska odnosi się do owych nadań bardzo sceptycznie. Zob. M. Hruszewskij: „Czy majemo awtentyczni hramoty kn. Lwa“. *Zap. nauk. Tow. im. Szewczenka*, t. XLV. Cytowane studjum dra J. Skoczka, będące ostatnim wyrazem nauki w zakresie badań nad średniowiecznym Lwowem, odnosi się do nauki ruskiej negatywnie; zagadnienia zaś autentyczności darowizny ks. Lwa wogóle nie dotyka, a wogóle nad kwestją autentyczności wspomnianego dokumentu się nie zastanawia. Jest to o tyle dziwne, że obecna krytyka dyplomatyczna zarzuca takie podniosła. (H. Paszkiewicz: „Polityka ruska Kazimierza W.“ Warszawa, 1925, str. 134, przypis 2, gdzie stwierdzono: 1) pobyt króla podówczas we Lwowie nie zgadza się z itinerarjum; 23. VIII bawi Kazimierz W. pod Szczepreszynem (A. G. Z. V, 3) świadkowie z dokumentu z 23 VIII nie figurują w akcie lwowskim. Element chronologiczny rozpatrywanego doku-

mentu brzmi: *feria quarta infra octavas Assumptionis sanctae Mariae virginis gloriosae*, tymczasem w r. 1352 Wniebowzięcie właśnie wypada we środę (*feria quarta*). Wśród świadków powyższego dokumentu figuruje jako starosta ruski Abraham; tymczasem wiadomo, że był nim we wrześniu t. r. Otto z Pilec (Kw. hist. 1900, str. 54) i istnieje pewność, że był nim w latach 1350/51 (L. Ehrlich: „Starostwa“, str. 12). Inny dokument, w którym Abraham występuje jako starosta ruski z r. 1358 (X. S. Barącz. Tow. duch. kat., 486) jest falsyfikatem (St. Kętrzyński: „O elementach dok. Kazimierza W.“, str. 108, przypis 14). St. Kętrzyński przenosi dokument (l. c. str. 137—138) na r. 1350, lecz przypuszczenia, jakoby Abraham w r. 1350 podczaszy sandomierski, został w r. 1352 starostą ruskim, jest zdaniem Paszkiewicza mało prawdopodobne, ponieważ ten swój pierwotny urząd piastuje do r. 1360.

- ¹¹⁾ M. P. H. t. III, str. 251. „*A. 1351 vastata fuit antiqua civitas Leopoliensis feria tertia infra octavas... (nieczytelne) ...per infideles protunc Lithuanos, ubi multi Christiani fuerunt interempti*“. Zob. Al. Czołowski: „Lwów za ruskich czasów“, l. c. str. 42; Wł. Abraham: „Początki organizacji kościoła łacińskiego na Rusi“, I, str. 220, w oparciu o Janka z Czarnkowa M. P. H. t. II, str. 630 i Rocznik Miechowski, l. c. str. 885, odnosi to zdarzenie do r. 1350 Podkreślić trzeba, że Al. Czołowski w „Obrazie dziejowym Lwowa“ (str. V) przyjmuje dwukrotny najazd Litwinów w r. 1350 i 1351. O najeździe z r. 1353 zob. H. Paszkiewicz: „Polityka ruska“, l. c. str. 169.
- ¹²⁾ Zob. wyżej przypis 10 do rozdziału drugiego, gdzie są zastrzeżenia co do autentyczności tego dokumentu.
- ¹³⁾ Nieistnienie organizacji wójtowskiej opieram na fakcie, że synów Macieja nie nazywa dokument wójtami.
- ¹⁴⁾ A. G. Z. t. III, nr. V. Autentyczność tego dyplomu zakwestjonował D. Zubrzycki w „Kronice m. Lwowa“. Lwów, 1844, str. 36—38, lecz bezpodstawnie, co wykazał J. Wagilewicz (A. G. Z. t. III, str. 13—16). Podał go gruntownej analizie O. Balzer: „Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie“. Lwów, 1909, str. 1 i nast. (St. nad hist. pr. pol. IV/1).
- ¹⁵⁾ Zob. analogję z Gródkiem w przypisie 8 do rozdziału II-go.
- ¹⁶⁾ Zob. Al. Czołowski: „Miasto Lwów w okresie samorządu“, str. XLIX: „Prócz obowiązku czuwania nad dochodami i ich rozdziałem mieli szereg magistrów sobie oddane pod szczególniejszą opiekę: wójtowskie beretko srebrne pozłociste, przywileje, porządek prawa (*liber iuridicus*), papiery i wielką srebrną pieczęć ławniczą...“ (zob. Archiwum miejskie, ks. 306, str. 126, 317).
- ¹⁷⁾ Zob. przypis 2 do rozdziału II-go
- ¹⁸⁾ Zob. przypis 3 do rozdziału II-go.
- ¹⁹⁾ Przyw. Kazimierza W. z 17/VI 1356 (A. G. Z. t. III, nr. V) nazywa Lwów: „*civitas nostra Lwow*“. Pieczęć zaś mówi: „*S. civitatis Lemburgensis*“.
- ²⁰⁾ J. Skoczek: „Ze studjów nad średniowiecznym Lwowem“, str. 14 i nast.; wymieniony autor, podobnie jak i jego poprzednicy stoi na stanowisku autentyczności dokumentu i buduje na tej podstawie szereg wniosków, dotyczących lokacji Lwowa na prawie niemieckiem za ruskich czasów (l. c.

str. 109—110). Zaznaczyć trzeba, że **widzi pewne sprzeczności w treści dowodowej dokumentu i w zeznaniach świadków, których nie umie sobie wyjaśnić.** (Zob. l. c. str. 16).

²¹⁾ Zob. przypis 4 do rozdziału I-go.

²²⁾ A. G. Z. t. III, nr. 26.

²³⁾ Zob. dodatek I.

²⁴⁾ Oryg. w Arch. m. Lwowa nr. CCCCXLVI 378 z 26 IX (łac.).

ROZDZIAŁ III.

- ¹⁾ K. Badecki: „Średniowieczne ludwisarstwo lwowskie“, Lwów-Warszawa-Kraków, 1921, str. 43 i 44.
- ²⁾ K. Badecki: „Ludwisarstwo lwowskie za Zygmunta I“, Lwów, 1921 str. 30, gdzie wzmianka ze starego inwentarza o dziale jednofuntowym z herbem miejskim i datą 1521; l. c. str. 35, gdzie na podstawie tegoż samego inwentarza mówi o dziale z datą 1526, przyozdobionem herbami Korony, Litwy i miasta, oraz drugim, długości 51 kalibrów, dwufuntowym z takimież herbami z datą 1527, l. c. str. 51—56; gdzie daje opis i rysunek działu spiżowego ludwisarza lwowskiego Bartosza Weise, którego oryginał znajduje się w zbrojowni ks. Radziwiłłów w Nieświeżu. Zob. też l. c. str. 62.
- ³⁾ Wł. Łoziński: „Patrycjat i mieszczaństwo“, wyd. II-gie, str. 48.
- ⁴⁾ Op. cit. str. 1, gdzie podaje i objaśnia inicjał z aktów ławniczych t. XIII z lat 1576—1579, str. 582.
- ⁵⁾ Op. cit. str. 167.
- ⁶⁾ K. Badecki: „Znaki wodne“, tabl. XX, rys. 166 i objaśnienia w tekście.
- ⁷⁾ „Wystawa lwowskiej książki polskiej“. Lwów, 1928, str. 90—91, 94—97.
- ⁸⁾ Archiwum m. Lwowa. Inducta iudicii civilis t. 6 z lat 1546—1552; Ind. scab. z lat 1552—7, t. 7; Ind. off. adv. t. I z r. 1559; ind. iud. civ. t. 14, z lat 1570—82; Ind. scab. z lat 1585—1587, t. 16.
- ⁹⁾ j. w. t. 11 z lat 1564—1569 oraz na egzemplarzu Szczerbica („Speculum saxonum“, 1581; „Ius Municipale“, Lwów, 1581) ofiarowanym Radzie miejskiej. (Własność biblj. W. hr. Baworowskiego). Por. „Wystawa lwowskiej książki polskiej“, str. 97, nr. 653.
- ¹⁰⁾ j. w. t. 13 z lat 1576—1579.
- ¹¹⁾ Anna Jędrzejowska: „Książka polska we Lwowie“ (Biblioteka Lwowska XXVII) Lwów, 1928, str. 1 i 87. Autorka pomija tak ważny szczegół dla dziejów drukarstwa lwowskiego, że Iwan Fedorowicz w swym sygnecie drukarskim umieszczonym na końcu Apostoła daje herb miasta Lwowa i swój znak drukarski.
- ¹²⁾ K. Estreicher: „Bibliografia Polska“. Część III. Tom I, str. 187, notuje dwa wydania opatrzone herbem m. Lwowa.
- ¹³⁾ Paprocki: „Herby rycerstwa“, ed. Turowskiego, str. 897.
- ¹⁴⁾ Zob. Dodatek nr. II.
- ¹⁵⁾ Notatkę o tem zdarzeniu podaje ks. radziecka, Inducta officii consularis t. XII, str. 751. Na przemówienie arcybiskupa według tej zapiski odpowiedział rajca Andrzej Sambor. Natomiast relacja Zimorowicza (zob. niżej

przypis¹⁶⁾, wymienia Szymona z Brzezina. Dziś trudno tę okoliczność rozstrzygnąć; właściwie należałoby przyznać pierwszeństwo zapisce w księdze radzieckiej. Ta myłka, czy też świadoma korektura w dziele Zimorowicza nastrocza pewne wątpliwości co do autentyczności wygłoszonych mów. Czy one są autentyczne, rozstrzygnąć niepodobna, cytujemy je według przekładu M. Piwockiego o pracy Zimorowicza p. t. „Historja m. Lwowa“. Lwów 1835, str. 293 i nast. z poprawkami stylistycznymi na podstawie poprawnej edycji K. Hecka.

- ¹⁶⁾ Opis uroczystości, na której Solikowski dnia 24 grudnia r. 1586 obwieścił miastu udostojnienie herbu w opisie J. B. Zimorowicza (*Opera quibus res gestae urbis Leopoldis illustrantur...* wydał dr. Korneli Heck. Lwów 1899, str. 144—146).

J. B. Zimorowicz odnosi mylnie uroczystość do r. 1585, albowiem akt promulgacji odbył się faktycznie dopiero 24 grudnia 1586 r.

- ¹⁷⁾ Wł. Łoziński: „Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie“, Lwów 1892, str. 203

- ¹⁸⁾ Rozmaitości 1833, str. 343. Wiersz wspomniany brzmi po łacinie:

*Non modo tres montes Leo vester sustinet unus
Una num in vestro stemmate stella nitet;
Sidera tot montes habetis totque leones,
Quot brevis heroes continet iste liber.*

- ¹⁹⁾ Wł. Łoziński: „Patrycjat“, str. 105; K. Badecki: „Lwowska wieża ratuszowa i jej dzwony“, Lwów 1920, str. 14 i nast.

- ²⁰⁾ J. B. Zimorowicza: „Pisma“, wydał dr. K. Heck, Lwów 1899 str. 233—234.

- ²¹⁾ K. Badecki: „Lwowska wieża“, str. 16.

- ²²⁾ Wł. Łoziński: „Patrycjat“, str. 106 i nast.

- ²³⁾ W rękopisie „Lemberg's Denkwürdigkeiten“ verfasst vom städt. Lemberger Strassenbau Commissar F. L. Zinn, podany jest na tabl. 4 wizerunek lwa z kamienia wykutego 5'—4' wysokiego, który się znajdował przy głównym wchodzie do starego ratusza. Zinn dodaje, że tenże tak wyglądał w r. 1748, nie wskazując źródła, skąd wziął rysunek. Lew ten przodem obrócony na tylnych łapach trzyma przed sobą tarczę, która go do połowy zasłania. Nad tarczą jest korona; tarcza sama podzielona na cztery pola. W górnym prawym jest orzeł polski, w lewym Pogoń; w dolnym prawym mur z bramą próżną, na murze nad bramą lew Sykstusa V stojący na tylnych łapach trzymający w prawej przedniej łapie trzy pagórki w lewej zaś nad temi pagórkami gwiazdę; lew ten jest obrócony ku stronie lewej, podczas gdy na herbie Sykstusa V zwrócony jest w prawo; w dolnym lewym polu mur z bramą i trzema basztami na tymże, w bramie lew również wspinający się bez wszelkich dodatków. Jest to więc herb miasta przed połączeniem go z herbem Sykstusa. — Na podstawie tych danych nie ulega wątpliwości, że mowa tu jest o lwie Lorencowiczowskim.

ROZDZIAŁ IV.

- ¹⁾ Tarcza kamienna z wyobrażeniem herbu miasta Lwowa, pochodząca z dawnego ratusza znajduje się obecnie w lapidarium Muzeum XX. Lubomirskich we Lwowie. Wedle notatki, udzielonej mi łaskawie przez kustosa dr. M. Gę-

barowicza, pochodzi ona tam z daru Mieczysława Potockiego z r. 1874, W rękopisie Zinna (zob. przypis. 23 do rozdziału III-go), na tablicy 7 pod a) mieści się wizerunek herbu miasta, który znajdował się na piątym piętrze wieży od strony wschodniej.

- ²⁾ Do tego wyobrażenia herbu emfiteutycznego z r. 1633, odnosi się niewątpliwie zapiska w księdze: książka Exorbitantiarum anni 1710. (Oddz. III A 296) w Arch. m. Lwowa, nosząca napis w środku: „Exorbitancye przeciwko Dobremu Rządowi Miasta K. MCi Lwowa na sessyey Quartalnej Cinerum per honoratam communitatem die decima quarta marty Anno Domini Millesimo septingentesimo decimo umowione y slachetnemu Magistratowi miasta tego przez sławetnego Pana Adama Stuart regenta honoratae communitatis podane“... (na str. 6, punkt 18 czytamy):

„Innotuit H. C. iako kamienica naroznia na Żydowskiej ulicy, na której był Herb miasta, niewiedzieć jakim prawem, iakim kontraktem, y przez kogo Żydom in possessionem et perpetuum dominium y za iaką quotę puszczone. Co jest summe praeiudiciorum Honoratae Communitati, że bez wiadomości miasta dóbr tegoż miasta staje się alienatio. Prosi tedy Honorata Communitas o indagatię tego, przez którego ten privatus actus y jakim sposobem stał się alias talem alienationem miastu laesivam aegre fert Honorata Communitas et non acceptat y owszem de nullitate attentatorum protestatur contra quam de iure venerit.

- ³⁾ J. Piotrowski: „Lemberg und Umgebung“ b. r. wyd. str. 64 i 140.
- ⁴⁾ Co do tłoku pieczęci magistratu lwowskiego r. 1694 zaznaczyć należy, że dnia 17 października 1866 r. została oddana do przechowania z kancelarii prezydium Magistratu do archiwum. (Archiwum m. Lwowa, Fasc. 1316).
- ⁵⁾ Ind. officii advocatialis, t. 25 (z lat 1643—1647); j. w. t. 30 (z lat 1668—69). Zob. też III A. 293,
- ⁶⁾ Archiwum m. Lwowa, oddz. III. A. 256 (1726 r. „Manuale Regestrum Casse Frustorum“; j. w. III A 173 (z r. 1744).
- ⁷⁾ „Miasto Lwów w okresie samorządu“. Dr. Al. Czółowski: „Obraz dziejowy Lwowa“, str. LXXV i nast.
- ⁸⁾ Pilleriana 1786, str. 385—388.
- ⁹⁾ Oryg. w Archiwum państwowem we Lwowie. Gub. 30157/790 w Rektyfikacie nr. 33 (II miejski).
- ¹⁰⁾ „Vierzehntes: Erlauben wir der königlichen Hauptstadt Lemberg ein eigenes Wappen zu führen, als nämlich einen deutschen mit einer ausgeschnittenen goldenen Einfassunggezierten sogenannten cartouchiten, mit einer goldenen königlichen Kron bedeckten, ganz blauen Schild, worinnen eine abgelegigte sechsmal gezinnte Stadt-Mauer mit einem schwarzen Thor und silbernen Fallgatter; und darunter ein in der vorgeworfener rechten Pranke drey kleine silberne Berge, deren der mittlere erhöhet mit einem Kometen oder achteckigen goldenen Stern besetzt ist, haltender, rechtsschreitender goldener Löwe zu sehen ist. Ober den Thor erhebt sich hinter den Mauer ein Thurm, zwischen zwey etwas kleineren, alle drey sind spitzig grün gedacht und jeder mit drey in einem gestürzten Triangel gestellten, zwey länglicht viereckigen Oeffnungen versehen“.

ROZDZIAŁ V.

- ¹⁾ Gazeta Lwowska, nr. 158 z 12 lipca 1883 r. Sprawozdanie z posiedzenia Rady miasta Lwowa.
- ²⁾ Dane zaczerpnięte z aktów znajdujących się w Archiwum Państwowym we Lwowie (akta byłego Namiestnictwa Królestwa Galicji i Lodomerji) oraz aktów znajdujących się w Archiwum miasta Lwowa.
- ³⁾ Sprawa zaginięcia oryginału dyplomu cesarza Józefa II podczas pożaru nie jest właściwie faktem dostatecznie sprawdzonym. Albowiem oryginał (o ile to nie jest drugi egzemplarz) udało mi się odnaleźć w Archiwum Państwowym we Lwowie. Mieści się pod L. Gub. 30157/790 w Rektyfikacie nr. 33 (II miejski).
- ⁴⁾ Pismo austriackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 30 grudnia 1882 L. 572/A; Namiestnictwo L. Prot. 1202/106 z 6 stycznia 1883; re-skrypt c. k. Namiestnictwa z dnia 15 stycznia 1883 l. 1202; Protokół 17 posiedzenia Rady miejskiej z dnia 12 lipca 1883 j. L. M.(agistratu) 3893; L. R.(ady miejskiej) 176. — Zauważyć należy, że oryginał, przesłany w r. 1883 magistratowi przechowuje się obecnie osobno w Archiwum miasta Lwowa. W aktach odnośnych b. c. k. Namiestnictwa, wyżej powołanych, przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym we Lwowie, znalazłem adnotację referenta: „Zwój, zawierający kopię herbu miasta Lwowa in dep. I przechowany“. Wspomnianego zwoju nie udało mi się odnaleźć.
- ⁵⁾ Treść przemówienia podał w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miasta Lwowa z 12 lipca 1883 r. znany publicysta i powieściopisarz Lam w „Gazecie lwowskiej“ nr. 158 z 12/7 1883 r. następująco: „...poczem wysłuchała zajmującego wywodu dra Małeckiego tyczącego się autentycznego herbu m. Lwowa. Do roku 1848 spoczywał w Archiwum miejskiem heraldycznie dokładny obraz herbu miasta Lwowa, ale podczas pożaru gmachu ratuszowego znikł gdzieś ten ważny dokument. Pierwotny herb miasta Lwowa, którego dzieje gubią się w pomroce przeszłych, odległych wieków, miał na tarczy bramę, a w niej siedzącego na tylnych łapach lwa. W XVI stuleciu osobnym dokumentem aprobował Zygmunt I ten herb, a w kilkanaście lat później (sic) papież Sykstus uzupełnił go w ten sposób, iż na przednie łapki lwa ustawił trzy białe pagórki. Herb taki oglądać można jeszcze dzisiaj na murze klasztorным OO. Karmelitów od ul. Karmelickiej. Cesarz Józef uzupełnił znowu ten herb koroną cesarską i emblematami cesarskimi. W roku zeszłym p. Weiss, przełożony Archiwum miejskiego we Wiedniu, prosił o przysłanie mu dokładnego pod względem heraldycznym obrazu herbu miasta Lwowa. Ta prośba zwróciła uwagę poprzedniej Rady miejskiej na fakt, że od roku 1848 nie posiada miasto tak ważnego dokumentu, udano się więc za pośrednictwem Namiestnictwa do wysokiego minist. spr. wewn. z prośbą o wydobyć z Archiwum Państwowego dokładnego, autentycznego obrazu herbu miasta Lwowa. Prośba ta została uwzględnioną i miasto posiada już ten dokument wykonany na pergaminie farbami olejnymi. Obecnie wnosi sekcja V, ażeby z tego oryginału, który jest przechowywany w Archiwum, zostały na blachach farbami olejnymi sporządzone wierne kopie, które następnie będą zawieszane w sali obrad Rady miejskiej; prócz tego mają być

sporządzone kopje chromolitograficzne w ten mianowicie sposób, ażeby w środku chromolitografii był umieszczony herb uzupełniony przez cesarza Józefa, a po obu stronach herb pierwotny i herb uzupełniony przez papieża Sykstusa. Kopje te będą następnie do nabycia po księgarniach.

Powyższe wnioski sekcji przyjęła Rada bez dyskusji".

- 6) Archiwum miasta Lwowa. Protokół 17 posiedzenia Rady miejskiej z dnia 12 lipca 1883 r. (zawiera tylko zwięzłe zapisane wnioski) L. M. 3893 L. R. 186.
- 7) Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa L. 3893/83/VIII z 23 lipca 1883. (Zaproszenie sekretarza magistratu Widmana do udziału w czynnościach komisji, „mającej się zająć sporządzeniem i rozpowszechnieniem autentycznego wizerunku herbu miasta Lwowa według wzoru przez c. k. Namiestnictwo pismem z dnia 15 stycznia 1883 l. 1202 Magistratowi przesłanego“)
- 8) Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa L. $\frac{27.118 \text{ W}}{658}$ z 25 maja 1887. Wedle odnośnego aktu rysunki odnośnie sporządził djetarjusz magistratu Wiktor Lubczak za wynagrodzeniem 65 złotych. Komisja w składzie: dr. A. Małecki, Julian Zacharjewicz, prof. L. Marconi, dyr. J. Hochberger, radca Widman, pod przew. prezydenta E. Mochnackiego rysunki te aprobowala i polecila ich wykonanie J. Kostkiewiczowi (Wałowa l. 23), który przedložyl kosztorys na 425 zł. za pierwszy tysiąc odbitek.
- 9) Por. J. B. Białynia Chołodecki: „Lwów kawalerem krzyża „Virtuti Militari“, Lwów 1922. Nakładem autora. — W niniejszej pracy podstawę stanowi nie dziełko cytowane, lecz sprawozdania dziennikarskie w prasie lwowskiej z owego czasu oraz informacje ustne uczestników.
- 10) Echo pamiętnego dnia 22 listopada 1920 r. w twórczości poetów lwowskich a zarazem dowód na to, w jaki sposób Muza lwowska zareagowała na pamiętą chwilę Lwowa.

Pierwszy wiersz to twór laureata m. Lwowa p. Henryka Zbierchowskiego p t.: „Święto Lwowa“.

Wielkie obchodzisz dziś Święto
O miasto moje kochane,
Więc niechaj sercem złociście
Te zwrotki będą dzierzgane,
Które poświęcam Ci dziś.

Hej śpijcie już Bohaterzy
Pod ziemią sypaną z łopat,
Lecz w kartach naszej historii,
To drugi taki Listopad,
Co wskrzesił rycerski czyn.

Bo oto druga rocznica,
(Któż chwili tej nie pamięta?)
Gdy więzy srogiej niewoli
Porwały Twoje Orle
Ofiarnie dając swą krew.

I złożył światu świadectwo,
Że skoro bęben zawarczy,
W obronie swojej Ojczyzny
W obronie ziemi i tarczy,
Dziad stanie, ojciec i wnuk.

A krwi tej cudne rubiny
Pod niebem jesiennym, bładem
Zbierała Polska na klęczkach,
By wpleść je w królewski djadem,
Co zdobi Jej świętą skroń.

Wielkie obchodzisz dziś Święto
O miasto moje kochane,
Więc niechaj rosą serdeczną
Te zwrotki będą dzierzgane.
Które poświęcam Ci dziś.

By uczyć Twoje zasługi,
By zwiedzić ten cichy cmentarz,
Gdzie śpią Twe dzielne OrleTA,
Przyjeżdża nasz regimentarz,
Przyjeżdża Najwyższy Wódz.

A kiedy tłumy zalegną,
Ratusza szare przedsienie,
To chwili tej błogosławić
Będą tych Dzieci cienie,
Co padły w obronie Twej.

I da Ci ową odznakę,
Najwyższy dar za waleczność,
Widomy znak bohaterstwa,
Który zostanie na wieczność,
Wyryty na herbie Twym.

Wielkie obchodzisz dziś święto
O Miasto moje kochane,
Więc niechaj dumą i szczęściem
Te zwrotki będą dzierzgane,
Które poświęcam Ci dziś.

(Ogłoszony drukiem w Gazecie Wieczornej, Nr. 5550, Lwów, wtorek 23 listopada 1920).

Autorem drugiego wiersza jest autor kryjący się pod pseudonimem Strasimeneus:

W DZIEŃ CHWAŁY

O Polsko! Pochyl sztandary
i uderz w bębny i dzwony!
Gród Twój kresowy krwią stary,
dziś święci tryumf wysniony!
Niech spłynie w niebo pieśń święta,
by cześć Wam oddać ORLETA.

A Wy! Co żywot swój młody
daliście Polsce z zapalem,
Przyjdźcie z zaświatów na gody
zwycięstw, co waszym udziałem.
A hołd Wam złożę lud cały
W ten dzień radości i chwały!

OrleTA! Lwowa Rycerze!
Hej bacność hufcu nasz dzielny!
Gród Twój krzyż męstwa odbierze!
Hej bacność! Sam WÓDZ NACZELNY
u bram już grodu, co czynem
stwierdził, że Polski jest synem!

Daremna wrogów mitręga,
by wydrzeć ziemię krwi cudów!
Daremnie wraza dłoń sięga
Tam, gdzie się spełnił trud trudów,
bo straż kresowa jej strzeże
— straż Orłat — mocni żołnierze!

O Polsko! Pochyl sztandary
i uderz w bębny i dzwony!
Gród Twój kresowy krwią stary
dziś święci tryumf wysniony!
Niech spłynie w niebo pieśń święta
by cześć Wam oddać ORLETA!

(Ogłoszony drukiem w Wieku Nowym, Nr. 5850, Lwów, wtorek 23 listopada 1920 r.)

TREŚĆ.

Wstęp	5
Rozdział I	7
„ II	17
„ III	27
„ IV	40
„ V	50
Dodatek I	63
„ II	65
Przypisy	67

SPIS ILUSTRACJI.

	Str.
1. Najstarsze pieczęcie rajców i ławników lwowskich (rys. Rudolf Mękicki)	8
2. Herb ziemi lwowskiej	9
3. Herb ziemi halickiej	10
4. Herb miasta Halicza	10
5. Herb kapituły lwowskiej	11
6. Monety mennicy lwowskiej z lat 1350 — 1410 (rys. Rudolf Mękicki)	13
7. Najstarszy okaz pieczęci ławników lwowskich	18
8. Najstarszy okaz pieczęci radzieckiej lwowskiej. Typ I (w powiększeniu)	18
9. Pieczęcie radzieckie lwowskie. Typ II (w powiększeniu)	19
10. Pieczęć radziecka lwowska. Typ III (w powiększeniu)	19
11. Brewe papieża Sykstusa V z dnia 15 IX 1586	29
12. Tarcze z herbami papieża Sykstusa V i miasta Lwowa	33
13. Warjanty pieczęci radzieckich lwowskich	35
14. Lewek ze szczytu dawnej wieży ratuszowej	36
15. Konsola z wieży starego ratusza z gmerkiem rajcy Szolca Wolfowicza	37
16. Konsola z wieży starego ratusza z gmerkiem Kampianów	37
17. Lew t. zw. Lorencowiczowski	37
18. Napis na kamiennej tablicy, trzymanej przez herbowego lwa lwowskiego, stojącego dawniej przed ratuszem, ułożony ku czci Jana Juliana Lorencowicza w 1618 r.	39
19. Rzeźba ze starego ratusza, przedstawiająca herb miasta Lwowa	41
20. Pieczęć radziecka z r. 1694 (w powiększeniu)	42
21. Pieczęć radziecka z napisem Leopoldis-Fidelis (w powiększeniu, nieznana ś. p. Sochaniewiczowi, odnaleziona w Archiwum m. Lwowa przez mgr. M. Haisigę i mgr. A. Kuczyńskiego)	43
22. Nieznane ś. p. K. Sochaniewiczowi odmiany pieczęci ławniczej, odnalezione w Archiwum miasta Lwowa i Kapituły lwowskiej przez mgr. M. Haisigę i mgr. A. Kuczyńskiego	44
23. Dalsze warjanty pieczęci radzieckiej	45
24. Herb miasta Lwowa w zatwierdzeniu austriackim	47
25. Herb miasta Lwowa udostojniony orderem „Virtuti Militari”	53
26. Dekoracja herbu miasta Lwowa przez marszałka Józefa Piłsudskiego orderem „Virtuti Militari” we Lwowie dnia 22 XI 1920 r. (mal. Z. Batowski)	57
27. Projekt herbu miasta Lwowa w nowej stylizacji (rys. Rudolf Mękicki)	62

KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT



513389

F

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

CM 313597



000-313597-00-0

WYDAWNICTWA TOWA
PRZESZŁOŚĆ

„BIBLIOTEKA LWOWSKA“

- | | |
|--|--------------------|
| 1. JAWORSKI FR.: Ratusz Lwowski. Z 21 ilustr. | zł. 6 |
| 2. JAWORSKI FR.: Cmentarz Gródecki. Z 11 ilustr. | wyczerpane — |
| 3. PAWŁOWSKI BR.: Lwów w 1809 r. Z 20 ilustr. | wyczerpane — |
| 4. JAWORSKI FR.: Nobilitacja Lwowa. Z 2 ilustr. | na wyczerpaniu „ 5 |
| 5/6. BAŁABAN M.: Dzielnica żydowska. Z 40 ilustr. | „ 6 |
| 7. ABRAHAM M.: Początki arcybiskupstwa łac. we Lwowie. Z 11 ilustr. | „ 5 |
| 8. KRAJEWSKI A.: Lwowskie przedmieścia. Z 16 ilustr. | na wyczerpaniu „ 5 |
| 9/10. CZOŁOWSKI AL.: Wysoki Zamek. Z 19 ilustr. | „ 8 |
| 11/12. JAWORSKI FR.: Lwów za Wł. Jagiełły. Z 10 ilustr. | wyczerpane „ — |
| 13. CHOŁODECKI J.: Trynitarze. Z 8 ilustr. | na wyczerpaniu „ 6 |
| 14. PAWŁOWSKI BR.: Zajęcie Lwowa w 1772 r. Z 17 ilustr. | na wyczerpaniu „ 6 |
| 15/17. ŁOZIŃSKI WŁ.: Złotnictwo lwowskie. Z 30 ilustr. | „ 12 |
| 18. JAWORSKI FR.: Uniwersytet lwowski. Z 20 ilustr. | „ 6 |
| 19/20. JAWORSKI FR.: Królowie polscy we Lwowie. Z 19 ilustr. | „ 8 |
| 21. CHOŁODECKI J.: Cmentarz Stryjski. Z 15 ilustr. | „ 6 |
| 22/23. JANUSZ B.: Z pradziejów ziemi lwowskiej. Z 10 ilustr. | „ 6 |
| 24/25. PROCHALSKA A.: Lwów a szlachta. Z 10 ilustr. | „ 6 |
| 26. JANUSZ B.: „Mons Pius“ Ormian lwowskich. Z 8 ilustr. | „ 6 |
| 27. JĘDRZEJOWSKA A.: Książka polska we Lwowie w XVI w. Z 32 ilustr. | „ 6 |
| 28. CHAREWICZOWA Ł.: Klęski zaraz w dawnym Lwowie. Z 10 ilustr. | „ 6 |
| 29. CHOŁODECKI J.: Lwów w czasie Powstania listopadowego. Z 11 ilustr. | „ 6 |
| 30. OPALEK M.: Obrazki z przeszłości Lwowa. Z 16 ilustr. | „ 6 |
| 31/32. Studja Lwowskie. Z 2 pl. i 53 ilustr. | „ 18 |
| 33. K. SOCHANIEWICZ: Herb Miasta Lwowa. Z 27 ilustr. | „ 6 |

Tomy od 1—25 (z wyjątkiem wyczerpanych) do nabycia w Muzeum Historycznym m. Lwowa, Rynek 4. Wydawnictwa od 26 tomu na składzie głównym w Księgarni Sp. Akc. Książnica-Atlas, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12.